

# M A T E R I A Ł Y

Dariusz Jarosz  
Warszawa

## **Sprawozdanie Departamentu Publikacji Nieperiodycznych Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z działalności w 1968 roku**

Prezentowany dokument dotyczy jednego z ważniejszych wydarzeń politycznych w Polsce komunistycznej – tzw. Marca 1968 r. Literatura na ten temat jest bardzo obszerna i ciągle poszerza się dzięki wprowadzaniu do obiegu naukowego nowych materiałów archiwalnych<sup>1</sup>. Wynika z niej, iż bardzo istotnym elementem wówczas rozpętanej kampanii antyżydowskiej były represje wobec tych środowisk i osób, które były oskarżane o „syjonizm” lub występowały w obronie prześladowanych z racji swego pochodzenia i krytykowały politykę władz. Publikowane sprawozdanie, opatrzone klauzulą poufności pokazuje, jaką rolę w tym procesie odegrała ówczesna cenzura.

Zanim przejdziemy do bliższej analizy samego dokumentu konieczne wydaje się udzielenie przynajmniej skrótovej odpowiedzi na pytanie, czym był urząd, w którym on powstał<sup>2</sup>.

Największa „dekonspiracja” tej instytucji nastąpiła w latach 1977-1978, kiedy to londyński „Aneks” wydał „Czarną księgę cenzury PRL”. Zawierała ona dokumenty Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKP i W), przekazane Komitetowi Samoobrony Społecznej KOR przez Tomasza Strzyżewskiego<sup>3</sup>, pracownika delegatury krakowskiej tego urzędu, który wywiózł je do Szwecji. Dotyczą one lat 1974-1977. Najciekawsza jest opublikowana wówczas „Księga zapisów i zaleceń” cenzorskich, która, zwłaszcza czytana dzisiaj, poraża

---

<sup>1</sup> Zob. m.in.: J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006; idem, *Marzec 1968*, Warszawa 1991; *Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, pod redakcją Marcina Kuli, Piotra Oseki i Marcina Zaremby t. 1 i 2, Warszawa 1998; *Marzec '68. Między tragedią a podłością*, wstęp, wybór i opracowanie Grzegorz Sołtysiak i Józef Stepień, Warszawa 1998; Krzysztof Lesiakowski, Mieczysław Moczar «Mietek», *Biografia polityczna*, Warszawa 1998; Piotr Oseka, *Syjonisci, inspiratorzy, wicherzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968*, Warszawa 1999; Dariusz Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967-1968*, Warszawa 2000; Andrzej Friszke, Dariusz Stola, Jerzy Eisler, *Kierownictwo PZPR w okresie kryzysów 1956, 1968 i 1970*, Warszawa 2000; *Oblicza Marca 1968*, pod redakcją Konrada Rokickiego i Sławomira Stepnia, Warszawa 2004.

<sup>2</sup> Dla analizy funkcjonowania cenzury do 1956 roku wykorzystałem fragmenty swego tekstu „Zapisy cenzury”, publikowanego w czasopiśmie „Regiony” (1996, nr 3, s. 2-37).

<sup>3</sup> Na ten temat – zob. P. Misiór, *Ja, Tomasz Strzyżewski*, Kraków 1997.

czytelnika skalą penetracji władz w zawartość gazet, czasopism, książek, widowisk teatralnych i filmów. Warszawska centrala nakazywała na przykład, aby „eliminować informacje o bezpośrednim zagrożeniu życia i zdrowia ludzi spowodowanym przez przemysł i środki chemiczne stosowane w rolnictwie”. Wstrzymywane miały być informacje o sprzedaży polskiego mięsa do ZSRR, wielkości spożycia kawy i dane liczbowe, dotyczące alkoholizmu.

Zalecano kwestionowanie wzmianek o zatrucaniu środowiska przez przemysł, informacji o wypadkach drogowych i wypadkach przy pracy. Nie dopuszczano do krytyki ustawy psychiatrycznej, akcji czynów społecznych, gospodarki mieszkaniowej, braków miejsc w przedszkolach, warunków pracy kobiet. Na „czarnej liście” znaleźli się niekórzy naukowcy i twórcy kultury, zwłaszcza ci, którzy zaangażowali się w działalność opozycyjną.

## **Cenzura – urząd**

Urząd tak totalnie zdekonspirowany w latach siedemdziesiątych powstał na przełomie grudnia 1944 i stycznia 1945 r. W jego tworzeniu bodaj decydująca rola przypadła urzędnikom radzieckiego Gławlitu (Gławnoje Uprawlienije po Diełam Literatury i Isskustwa) – Piotrowi Gołdinowi i Kazimierzowi Jarmuzowi, którzy zjawili się w Lublinie już 16 grudnia 1944 r. W raportach informowali swych radzieckich przełożonych, że „Już przed trzema miesiącami dekret o cenzurze przygotowali polscy patrioci. Ale projekt tego dokumentu był opracowany absolutnie niezadowolająco, przy czym niektóre rozdziały były skierowane w istocie przeciw Związkowi Radzieckiemu. [...]. Projekt ten nie przewidywał kontroli programów radiowych, materiałów kartograficznych, przywożonej i wywożonej literatury zagranicznej, wykładów publicznych, projekcji filmów w kinach, wystaw, muzeów itd.” Dzięki „wspólnym wysiłkom” i „wyteżonej pracy” radzieccy cenzorzy mogli już 30 grudnia 1944 r. raportować do moskiewskiej centrali, iż „Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zaznajomił się z projektami Dekretu i Załącznika do niego o wprowadzeniu cenzury w państwie (które to dokumenty my przygotowaliśmy) i dzisiaj zastaliśmy je bez zmian”.

Skarżyli się jednak na trudne dla nich do zrozumienia głosy, kwestionujące rolę cenzury. Pisali: „Słowo «demokracja» wywołuje u niektórych urzędników zawrót głowy, a wrogowie ludu wykorzystują je, żeby osłabić ciosy skierowane we wroga oświadczając: «mamy demokrację, u władzy jest wiele partii, dlatego cenzura nie jest u nas konieczna»”. W raporcie z 2 lutego 1945 r. napiętnowali Jerzego Borejszę, który jako redaktor naczelny „Rzeczypospolitej” „nalega, żeby swoją gazetę kontrolował on sam, a w najgorszym przypadku, żeby zaliczyć go

do cenzorów"<sup>4</sup>. 19 stycznia 1945 r. został wydany lakoniczny rozkaz ministra bezpieczeństwa publicznego o zorganizowaniu Centralnego Biura Kontroli Prasy przy tym resorcie. Pełnienie obowiązków kierownika nowego urzędu powierzono Leonowi Rzendowskiemu<sup>5</sup>. Zarówno sam rozkaz jak i fakt powstania Biura nie zostały podane do publicznej wiadomości.

Formalne podstawy funkcjonowania cenzury stworzył dekret z 5 lipca 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Podlegał on premierowi. Jego podstawowe zadania zostały sformułowane w następujący sposób: „1) nadzór nad prasą, publikacjami i widowiskami w zakresie przewidzianym w szczególnych przepisach prawnych, 2. kontrola rozpowszechniania wszelkiego rodzaju utworów za pomocą druku, obrazu i żywego słowa; kontrola ta ma na celu zapobieżenie: a) godzeniu w ustrój Państwa Polskiego, b) ujawnianiu tajemnic państwowych, c) naruszaniu międzynarodowych stosunków Państwa Polskiego, d) naruszania prawa lub dobrych obyczajów, e) wprowadzaniu w błąd opinii publicznej przez podawanie wiadomości niezgodnych z rzeczywistością”. Na czele urzędu stał dyrektor mianowany przez Radę Ministrów na wniosek premiera<sup>6</sup>.

Pierwsza nowelizacja tego dekretu nastąpiła 28 lipca 1948 r. Jako kolejne zadania urzędu wymieniono udzielanie zezwoleń na wydawanie czasopism i kontrolę zakładów poligraficznych<sup>7</sup>. Faktycznie była to legalizacja działań podjętych już w 1945 r.

W 1952 r. na mocy kolejnej nowelizacji cenzorzy uzyskali uprawnienia do kontroli ogłoszeń, zawiadomień i plakatów, zakładów wytwarzających pieczętki (stemple) i „publikacje i ilustracje sposobem światłoczułym” oraz „aparatów do powielania”. Wprowadzony wówczas art. 6a stanowił, iż „Kto uchyla się od nadzoru lub kontroli, określonych w niniejszym dekrete albo w przepisach wydanych na jego podstawie, podlega karze aresztu do jednego roku albo karze grzywny do 10000 zł lub obu tym karom łącznie”<sup>8</sup>. Od listopada 1953 r. do zadań urzędu należało również „zapobieganie propagandzie wojennej”. Rozporządzenie Rady Ministrów z 9 maja 1949 r. bardziej szczegółowo określało zakres jego działalności. Do zadań warszawskiej centrali należało: udzielanie zezwoleń na wydawanie czasopism na obszarze całego państwa, pozbawianie debitu komu-

<sup>4</sup> J. Rożdżyński, *Raporty cenzorów. Do Polski wysyłano „doświadczonych towarzyszy”*, „Życie Warszawy”, 1994, nr 141. Zob. również: *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945-1949*, opracowała D. Nałęcz, Warszawa 1994, s. 15. W Polsce lubelskiej cenzurą prasy zajmował się Jerzy Borejsza. Grzegorz Jaszcuński, wówczas redaktor „Gazety Lubelskiej” wspominał po latach, że ta kontrola odbywała się w sposób następujący: „Borejsza mnie pytał, czy w naszej gazecie nie ma nic przeciwko Związkowi Sowieckiemu i czy nie ma krytyki «obywatela» Bieruta. Ja zapewniałem, że nie ma i od ręki otrzymywałem podpis Borejszy”. Zob. G. Jaszcuński, *Kto był pierwszym cenzorem*, „Rzeczpospolita”, 1994, nr 170.

<sup>5</sup> Tekst rozkazu – zob. *Główny Urząd Kontroli Prasy...*, s. 27.

<sup>6</sup> Tekst dekretu – zob. *Główny Urząd Kontroli Prasy...*, s. 28.

<sup>7</sup> Dekret z 28 VII 1948 r. o częściowej zmianie dekretu z dnia 5 VII 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Dz. U. nr 36, poz. 257.

<sup>8</sup> Dekret z 22 IV 1952 r. o częściowej zmianie dekretu z 5 VII 1946 r. o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Dz.U. nr 19, poz. 114.

nikacyjnego druków, wydawanych za granicą oraz zakazywanie ich rozpowszechniania, rozpoznawanie odwołań od wydanych w pierwszej instancji decyzji wojewódzkich urzędów kontroli prasy, publikacji i widowisk oraz – na terenie Warszawy i województwa warszawskiego – wykonywanie nadzoru nad prasą i widowiskami oraz kontrola zakładów poligraficznych i rozpowszechniania wszelkiego rodzaju utworów. Rozporządzenie określało również kompetencje wojewódzkich i grodzkich komórek urzędu<sup>9</sup>.

Kolejne rozszerzenie kompetencji nastąpiło na mocy zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z 20 lutego 1957 r. w sprawie udzielania zezwoleń na wydawanie periodyków<sup>10</sup>.

Wskazane regulacje prawne tworzyły pewien model funkcjonowania urzędu, który tylko częściowo był realizowany. Co prawda w 1953 r. GUKPPIW otrzymał statut, ale nie przyczynił się on do uporządkowania struktur organizacyjnych; brakowało wewnętrznych regulaminów i zakresów czynności. Chaos pogłębiały stosunkowo niskie kwalifikacje podlegającej dużej fluktuacji kadry pracowników. Wysuwane od początku lat sześćdziesiątych postulaty uporządkowania przepisów o działalności urzędu długo napotykały na jego centrali. Dopiero zmiana kierownictwa w 1965 r. (na czele GUKPPIW stanął Józef Siemek) przyspieszyła te prace. Ich efektem było wydanie 21 marca 1970 r. rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie zakresu i trybu sprawowania nadzoru i kontroli przez organy kontroli prasy, publikacji i widowisk (Dz. U. nr 6, poz. 50) i następnie uchwalenie przez rząd 2 września 1972 r. statutu urzędu<sup>11</sup>.

O ile dotychczas przywołane regulacje prawne świadczą z jednej strony o rozszerzaniu kompetencji cenzury i wewnętrznej konsolidacji tej instytucji (co nie zawsze rzecz jasna szło w parze z faktycznym jej zaostrzeniem bądź łagodzeniem, zależnym wszak przede wszystkim od aktualnej sytuacji politycznej), to od lat siedemdziesiątych można zasadnie formułować opinię o nasilaniu się tendencji przeciwnej. Z analiz niektórych wydanych wówczas rozporządzeń wynika, iż zakres uprawnień GUKPPIW był stopniowo ograniczany przez wyłączanie spod jego nadzoru niektórych rodzajów i form przekazu informacji oraz nałożenie na ministrów, kierowników urzędów centralnych, wojewodów i prezydentów miast stopnia wojewódzkiego, zarządy centralne związków spółdzielni i organizacji społecznych – obowiązku rejestracji i kontroli posiadanej bazy poligraficznej. Zgodnie z rozporządzeniem z 22 kwietnia 1975 r. (Dz. U. nr 13, poz. 75) kontroli GUKPPIW nie podlegały: akty normatywne, druki i formularze urzędowe, druki przeznaczone na użytek instytucji państwowych, spółdzielczych i społecznych, druki handlowe i firmowe oraz artystyczne, „mające

---

<sup>9</sup> Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 9 V 1949 r. w sprawie organizacji i właściwości Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk oraz urzędów podległych, Dz. U. nr 32, poz. 241.

<sup>10</sup> A. Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965-1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001, s. 33.

<sup>11</sup> Tamże, s. 34-40.

charakter oryginału”, „prace przejściowe” i magisterskie, a także doktorskie i habilitacyjne, informacje wygłaszane za pomocą radiofonii przewodowej oraz publikacje przekazane nadzorowi i kontroli innych urzędów i instytucji w myśl odrębnych przepisów. Wcześniej niepublikowanym zarządzeniem nr 5 Prezesa GUKPPIW z dnia 7 czerwca 1971 r. kontrolę rozpowszechniania publikacji statystycznych przekazano Głównemu Urzędowi Statystycznemu. Na podstawie upoważnienia zawartego w cytowanym rozporządzeniu premiera z 22 kwietnia 1975 r. – Prezes GUKPPIW w listopadzie 1975 r. wyłączył spod kontroli kierowanego przez siebie urzędu podręczniki szkolne i pomoce dydaktyczne, a zarządzeniem nr 5 z 28 lipca 1976 r. – podręczniki i pomoce dydaktyczne obowiązujące w szkołach wyższych w zakresie ustalonym z ministrem szkolnictwa wyższego i techniki. W myśl zarządzenia Prezesa GUKPPIW z 16 czerwca 1975 r. w sprawie trybu udzielania zgody na rozpowszechnianie informacji oraz rejestracji i kontroli zakładów, urzędów i aparatów poligraficznych (Monitor Polski nr 20, poz. 123) – zgodę na wykonanie i rozpowszechnianie map samoistnych i ich zestawów oraz map stanowiących załączniki do publikacji udzielał odąd Główny Urząd Geodezji. Zarządzeniem z 10 września 1974 r. wydanym wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki zwolniono 38 wydawnictw od obowiązku przedkładania do kontroli wznowień publikacji nieperiodycznych z zakresu wszystkich grup literatury wydawanych w PRL, w których nie dokonano zmian merytorycznych.

Stosowana była wówczas również praktyka udzielania indywidualnym wydawcom, na ich wnioski, zwolnień od kontroli przedkładanych przez nich materiałów. Ponadto Prezes GUKPPIW wydając zezwolenia na ukazywanie się gazet i czasopism zwalniał jednocześnie niektórych wydawców od obowiązku przedkładania poszczególnych numerów tych czasopism do kontroli, która była sprawowana w trybie tzw. kontroli następnej, określonej w zarządzeniu nr 1 Prezesa GUKPPIW z dnia 10 marca 1980 r.<sup>12</sup>.

Po okresie zaostrzenia cenzury, jakie nastąpiło po wprowadzeniu stanu wojennego<sup>13</sup>, lata osiemdziesiąte przynoszą nowe regulacje, idące w przeciwnym kierunku. Częściowe zliberalizowanie kontroli publikacji nastąpiło na podstawie ustaw o prawie prasowym z 1984 (Dz.U. nr 5, poz. 24) i 1989 r. (Dz.U. nr 34, poz. 187), a jej zniesienie – na mocy ustawy z 11 kwietnia 1990 r. (o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu tej kontroli oraz zmianie ustawy „Prawo prasowe”, Dz. U. 1990, nr 29, poz. 173). Ta ostatnia zawierała cztery artykuły, z czego najważniejszy – pierwszy brzmiał: „Prasa, zgodnie z Kon-

<sup>12</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR) Wydział Kultury II, 591 (897/143), Notatka w sprawie propozycji dotyczących ustawy o kontroli prasy, publikacji i widowisk, GUKPPIW, Warszawa 12 września 1980, k. 1 i n.

<sup>13</sup> Dla dyskusji na temat roli cenzury w okresie między sierpniem 1980 r. a 13 grudnia 1981 r. istotne znaczenie miały postulaty, formułowane przez struktury „Solidarności”. O kierunku wysuwanych wówczas pomysłów świadczy m.in. raport „Cenzura publikacji w PWN” opracowanych w listopadzie 1980 r. przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” w PWN (Zob. AAN, KC PZPR, Wydział Kultury, 240, k. nlb.)

stytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”. Art. 2 znosił GUKPPiW oraz jego okręgowe komórki<sup>14</sup>.

## Cenzurowanie prasy i książek

Akta normatywne niewiele mówią o rzeczywistym, codziennym funkcjonowaniu urzędu. Zachodzi uzasadniona obawa, że analiza taka będzie bardzo trudna. Do takich wniosków skłania przede wszystkim dalece niezadowolający stan zachowania materiałów przezeń wytworzonych a przechowywanych w Archiwum Akt Nowych. Częściowe, choć istotne ich uzupełnienie stanowią dokumenty, wytworzone przez tę instytucję, znajdujące się w innych zespołach archiwalnych, w tym przede wszystkim w aktach niektórych wydziałów Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR). Ich lektura pozwala jednak na wyrobienie sobie przynajmniej ogólnego poglądu na podstawowe problemy pracy cenzury i cenzorów.

A była to praca ciężka i niewdzięczna. Archiwalia odnalezione i opublikowane przez Andrzeja Paczkowskiego<sup>15</sup> świadczą, iż już w 1946 r. odmówiono zgody na druk 15 książek, a w wydanych dokonano 986 ingerencji. Ówczesna cenzura prasowa była istotnym elementem walki politycznej: na ogólną liczbę 7482 ingerencji aż 3429 dokonano w prasie Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). W tym samym z 556 konfiskat całych artykułów, większość z nich (493) dotknęła periodyki i gazety PSL. W 1947 r. odmówiono zezwolenia na druk 67 książek, a w wydanych dokonano 1533 ingerencji. W 1949 r. ich ogólna liczba wyniosła 23300 ingerencji, z tego 15039 w prasie, 5580 w „publikacjach nieperiodycznych” (książki), 698 w drukach ulotnych, 1847 w widowiskach i 136 w filmach. Skonfiskowano w całości 1682 artykułów, odmówiono wydania zezwoleń na wydanie 447 książek, wycofano 10 filmów krajowych i 45 zagranicznych. Cenzorzy skontrolowali w tym roku 329 bibliotek, 92 księgarnie i 33 czytelnie. W wyniku tych kontroli wycofano z bibliotek 386 tytułów. Dokonali również 7117 inspekcji drukarni. Wszystkie te czynności wykonywał urząd, który w grudniu 1949 r. dysponował ponad 360 etatami w warszawskiej centrali i w województwach. Już rok później liczba etatów wzrosła do 467 a w 1951 r. – do ponad 500<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> A. Słomkowska, *Zmiany w mediach w roku poprzedzającym zniesienie cenzury*, w: *Granice wolności słowa*, pod red. G. Miernika, Kielce-Warszawa 1999, s. 101.

<sup>15</sup> A. Paczkowski, *Cenzura 1946-1949: statystyka działalności*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1996, z. 116, s. 22-57

<sup>16</sup> AAN, Urząd Rady Ministrów (dalej: URM), 15/33, Sprawozdanie statystyczne Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (dalej: GUKPPiW) za 1949 r.; tamże, Ocena preliminarza budżetowego GUKPPW na rok 1951.

Ich praca wymagała dużej dyspozycyjności. Przedstawiciel Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Gdańsku skarżył się w grudniu 1952 r. na nieplanowe, spóźnione dostarczanie do kontroli pisma „Marynarka Wojenna” („w nocy, a nawet cenzorowi do mieszkania”) i tekstów radiowych<sup>17</sup>. Cenzorzy pełnili również dyżury nocne w lokalach drukarni prasy codziennej.

Pracownicy urzędu musieli się cechować właściwą postawą polityczną. W tym celu warszawskie kierownictwo zalecało kierownikom swych oddziałów wojewódzkich, ażeby podległemu im personelowi „nieustannie wskazywać na toczącą się walkę klasową na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego, [...] omawiać wyniki tej walki, poznawać osobisty stosunek cenzora do przejawów tej walki, zainteresować się w jakim klimacie przebywa cenzor w życiu prywatnym, czy przestrzega jedności głoszonych zasad ze stylem własnego życia”<sup>18</sup>.

Dyrektywy, dotyczące aktualnie obowiązujących reguł ingerencji cenzorskich były podawane do wiadomości na naradach, organizowanych przez warszawską centralę urzędu. Dzięki temu, że niektóre protokoły z nich zachowały się możemy przynajmniej fragmentarycznie ustalić, co na „danym etapie” wymagało ingerencji.

W dniach 7-9 lutego 1949 r. na naradzie w Warszawie referent GUKPPIW Laskowska poinformowała przedstawicieli oddziałów wojewódzkich urzędu o zasadach, jakimi należy kierować się przy cenzurowaniu tekstów widowisk (głównie przedstawień teatralnych). Zdaniem warszawskiej centrali słuszne było stosowanie ingerencji w następujących wypadkach: „a) gdy kwestia zawiera akcenty destrukcyjne, b) gdy sugeruje opieszałość w odbudowie i niewiarę w wykonywanie planów gospodarczych, c) gdy dezawuuje członków naszego rządu lub państw demokratycznych [czytaj – pozostających w radzieckiej strefie wpływów – D. J.], d) gdy w grę wchodzi antydemokratyczne akcenty przedstawiające administracyjny aparat państwowy jako zbiurokratyzowany i niechętny obywatelowi [...], e) kułackie ideały chłopskie, aktualne za sanacji, f) kwestie antyrosyjskie, które przez reakcyjny element mogą być aktualizowane, g) ukazuje jątrzące przestarzałe urazy do Związku Radzieckiego, które pozostały po rządach sanacyjnych, h) teksty ośmieszające akcje społeczne (żłobki, świetlice), j) sugerujące brak wolności słowa, k) gdy poruszają kwestie rasistowskie, l) gdzie idealizm występuje jako przeciwstawienie materializmowi”<sup>19</sup>.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania cenzorów widowisk była problematyka wyznaniowa. Wspomniana Laskowska poinformowała zebranych, że w 1948 r. co piąta zgłaszana do kontroli sztuka teatralna została zakwalifikowana jako religijna. Udzielając wytycznych, dotyczących ich cenzury stwier-

---

<sup>17</sup> AAN, GUKPPIW, 197/6, Stenogram z narady krajowej WUKPPW oraz pracowników politycznych GUKPPW w dniach 13-14 XII 1952, k. 110.

<sup>18</sup> AAN, GUKPPIW, 197/6, Materiały odprawy krajowej w dniach 14-15 VI 1952, k. 6.

<sup>19</sup> AAN, GUKPPIW, 201, Protokół z narady Wojewódzkich Kierowników Referatów i Referentów Widowiskowych w dniach 7-9 II 1949 r. Zob. *Główny Urząd Kontroli Prasy...*, s. 23.

dziła, że ingerencje winny dotyczyć następujących kwestii: „1. gdy [autor – D.J] podchodzi do zagadnienia ojczyzny z mistycznego, czy religijnego punktu widzenia, 2. gdy sztuka głosi supremację wiary w życiu, 3. gdy autor sugeruje walkę z religią w naszym państwie, 4. ustępy sugerujące walkę państwa na terenie szkół – z religią, 5. w wypadku ataku na śluby cywilne, 6. gdy autor utożsamia pojęcie miłości ojczyzny z miłością do wiary wpajając w widza przekonanie, że słowo «dobry Polak» jest równoznaczne z pojęciem «katolik», 7. gdy tekst ma charakter polityczny, a nie obrzędowy”<sup>20</sup>. W 1948 r. powstały specjalne instrukcje, regulujące granice swobody w publikacjach, dotyczących spraw gospodarki i wojska<sup>21</sup>.

Mimo tych szczegółowych wytycznych praca cenzorów budziła liczne zastrzeżenia ze strony kierownictwa urzędu. Była ona oceniana głównie przez pryzmat dwóch podstawowych „wskaźników”: przeoczeń i zbędnych ingerencji. Zachowane materiały z narad wewnętrznych oraz biuletyny informacyjno-instrukcyjne zawierają liczne przykłady różnych „błędów” popełnianych przez cenzorów.

Piętnowano zwłaszcza przeoczenia, zdarzające się najczęściej w trakcie kontroli prasy codziennej. „Poważnym i niepokojącym zjawiskiem w dziedzinie walki z dywersją” były również wypadki dokonywania pomyłek „już po cenzurze i to nie tylko podczas pracy maszyny rotacyjnej, ale również w zecerni, gdzie poprawiając w wierszu zwykły błąd literowy robi się drugi błąd już nie literowy, a dywersyjny. Dzieje się to zwykle w gorączce, w pośpiechu, przy braku należytej kontroli”<sup>22</sup>.

Za „typowy dywersyjny błąd zecerski” uznano pomyłkę przeoczoną w zdaniu artykułu opublikowanego w piśmie „Skrzydła Wolności” w styczniu 1952 r.: „Ruch nacjonalizatorski w naszej jednostce obejmuje coraz większą ilość młodzieży”<sup>23</sup>. W porę udało się uniknąć wydrukowania w jednym z numerów „Nowin Rzeszowskich” z października 1952 r. następującego zdania: „Imię Konstantego Rokossowskiego budzi lęk wśród narodu polskiego”. W tym samym miesiącu w „Gazecie Białostockiej” z tekstu pt. „Pod przewodem wielkiego Stalina” w ostatniej chwili cenzorzy zakwestionowali passus głoszący, iż „krwiozerczą [miało być «kierowniczą» – D. J.] siłą obozu pokoju jest Związek Radziecki”<sup>24</sup>.

Niedostatek badań szczegółowych utrudnia precyzyjną odpowiedź na pytanie, w jaki sposób przemiany polityczne rozpoczęte po śmierci Stalina wpływały na działalność polskiej cenzury. Pewne hipotezy na ten temat można sformułować na podstawie lektury materiałów z narad odbywanych w urzędzie w 1954 r. Jego ówczesny prezes Marian Mikołajczyk już w kwietniu tego roku

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Główny Urząd Kontroli Prasy..., s. 19-22.

<sup>22</sup> AAN, GUKPPiW, Protokół z narady z 17 XII 1954, k. 67.

<sup>23</sup> Zob. *Gazetka ściennej N-tej jednostki o pracach racjonalizatorskich w pododdziałach*, „Skrzydła Wolności”, 1952, nr 26.

<sup>24</sup> AAN, GUKPPiW, 165/1, Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny, 1952, nr 11, k.9. Inne przykłady – zob. D. Jarosz, *Zapisy cenzury*, „Regiony” 1996, nr 3, s. 2-37.



mówił swoim podwładnym o konieczności odróżnienia „słusznej, twórczej krytyki od krytyki niezdrowej, szkodliwej”. Wzywał do większej elastyczności i precyzji: „Oddziaływać winniśmy – zależnie od okoliczności różnymi środkami. Będzie to czasem zwykła ingerencja, kiedy indziej rozmowa z redaktorem, jeszcze w innych wypadkach sygnalizowanie odpowiednim instancjom partyjnym”. Mikołajczyk krytykował cenzorów za zbytnią szablonowość<sup>25</sup>.

W tym samym jednak wystąpieniu Mikołajczyk nazwał „draństwem” umieszczenie w zgłoszonym do cenzury periodyku „Apostolstwo Chorych” modlitwy papieża z okazji roku maryjnego. Redaktor tego pisma po pierwszej ingerencji cenzury, która zakwestionowała tekst postanowił ją wydrukować po raz drugi jako modlitwę nadesłaną przez chorego, „niejakiego Piotra Wolnego z Paczeli koło Żnina”. Innymi słowy „redakcja próbowała podwójnie wprowadzić nas w pole – zamieścić tekst i zaznaczyć, że jego autorem jest papież. Stąd to wymyślne jezuickie imię i nazwisko «Piotr» gdy papież to następca Piotra, «wolny» dlatego, że żyje wśród kapitalistów w przeciwieństwie do księdza redaktora, który jest w niewoli komunistów, stąd owa wymyślona, fikcyjna miejscowość «Paczela koło Żnina» co, mający dużo czasu chorzy mogliby rozszyfrować jako Pacelli z Rzymu – Piotr Wolny z Paczeli koło Żnina”<sup>26</sup>. Ten drobny przykład pokazuje najbardziej spektakularnie, jak „dogłębna” i „przenikliwa” była cenzura wydawnictw katolickich.

Okres odwilży politycznej, zapoczątkowany po śmierci Józefa Stalina w marcu 1953 r., którego ukoronowaniem było dojście do władzy nowej ekipy przywódczej z Władysławem Gomułką na czele w październiku 1956 r. charakteryzował się pewną liberalizacją w zakresie kontroli słowa. W tych warunkach w prasie mogły się ukazać demaskatorskie w stosunku do systemu stalinowskiego teksty publicystyczne (w awangardzie tego procesu znalazł się tygodnik „Po prostu”), jak i utwory literackie, jak np. „Poemat dla dorosłych” Adama Ważyka w „Nowej Kulturze” (z 21 sierpnia 1955 r.)<sup>27</sup>. Ta dezorientacja cenzury była szczególnie widoczna w połowie 1956 r. Doprowadziło to do tego, iż redaktor naczelny „Po prostu” Eligiusz Lasota wszelkie sprawy wątpliwe, wzbudzające zastrzeżenia GUKPPIW, „załatwiał” „wyżej”, tj. bezpośrednio w Komitecie Centralnym PZPR<sup>28</sup>. Przypadek „Po prostu” świadczy bardzo przekonująco o tym, iż analizowany urząd był ważnym, ale bynajmniej nie najważniejszym instrumentem kontroli publikacji. W wielu przypadkach ich autorzy, wydawcy, czy wręcz cenzorzy odwoływali się do KC (w przypadku województw – KW), gdzie

---

<sup>25</sup> AAN, GUKPPIW, 165/1, dz. cyt., k. 11-12.

<sup>26</sup> Tamże, k. 14.

<sup>27</sup> Na ten temat – zob. D. Jarosz, *Co Nowa Huta zawdzięcza Adamowi Ważykowi?*, w: *Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat. Materiały z konferencji naukowej organizowanej przez Instytut Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego w dniach 19-20 października 1999 roku w Katowicach*, pod red. Stefana Zabierowskiego przy współpracy Małgorzaty Krakowiak, Katowice 2001, s. 283 - 296.

<sup>28</sup> T. Mielczarek, *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”*. *Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL*, Kielce 2003, s. 241.

zapadały zazwyczaj ostateczne decyzje<sup>29</sup>. W miarę tego, jak sytuacja polityczna ulegała stabilizacji reglamentacja swobody wypowiedzi stawała się coraz ostrzejsza, co było jedną z ważniejszych przyczyn narastania konfliktu władzy ze środowiskami intelektualnymi i twórczymi. Pierwszym wyraźnym sygnałem tego procesu była likwidacja tygodnika „Po prostu”, co doprowadziło do ulicznych starć z protestującymi studentami, trwających od 3 do 5 października 1957 r.<sup>30</sup>

Poczucie narastania ograniczeń cenzuralnych doprowadziło do kolejnego napięcia między częścią środowisk opiniotwórczych a władzą, wywołanych tzw. Listem 34. Jego sygnatariusze pisali: „Ograniczenia przydziału papieru na druk książek i czasopism oraz zaostrzenie cenzury prasowej [podkr. – DJ] stwarzają sytuację zagrażającą rozwojowi kultury narodowej. Niżej podpisani, uznając istnienie opinii publicznej, prawa do krytyki, swobodnej dyskusji i rzetelnej informacji za konieczny element postępu, powodowani troską obywatelską, domagają się zmiany polskiej polityki kulturalnej w duchu praw zagwarantowanych przez konstytucję państwa polskiego i zgodnie z dobrem narodu”. Jedną z reakcji władz na list był zakaz emitowania w radiu i telewizji audycji z udziałem kilkunastu spośród podpisanych pod listem, jak również wymieniania ich nazwisk. Zapis cenzorski na te nazwiska dotyczył również druku<sup>31</sup>.

To instrumentalne traktowanie cenzury jako narzędzia zwalczania nie tylko „nieprawomyślnych treści”, ale również (a często przede wszystkim) ludzi, którzy je głosili w pełni ujawniło się w okresie tzw. kampanii antysyjonistycznej rozpoczętej w Polsce 1967 r. i trwającej do czerwca 1968 r. Jej elementem były starcia uliczne Milicji Obywatelskiej z młodzieżą i nie do końca jasna wewnętrzna rozgrywka polityczna w kręgu komunistycznej elity władzy<sup>32</sup>.

GUKPPIW, jak świadczy publikowany dokument, był ważnym elementem w machinie szykan i represji, jakie spadły na przedstawicieli środowisk, wyrażających sprzeciw wobec sposobu działania władz. W 1968 r. w GUKPPIW oraz jego oddziałach wojewódzkich nie dopuszczono do druku w całości siedmiu książek, których treść budziła zastrzeżenia polityczne. Ponadto w 86 publikacjach nieperiodycznych dokonano poważnych ingerencji, a w dalszych 434

<sup>29</sup> W notatce służbowej z 24 II 1968 r., skierowanej o kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Wincentego Kraśki – Bohdan Sowadski, p.o. Dyrektora Departamentu Publikacji Nieperiodycznych GUKPPIW pisał na ten temat: „W obecnej sytuacji znacznie większa ilość utworów literackich jest czytana przez dwóch cenzorów a nieraz przez naczelnika wydziału i kierownika departamentu. Okres od zgłoszenia problemowych pozycji budzących zastrzeżenia do ostatecznej negatywnej w całości decyzji bądź istotnych ingerencji, wydłuża również konieczność w wielu wypadkach, konsultacji książek wątpliwych zwłaszcza pisarzy reprezentujących znaczny dorobek literacki, z Wydziałem Kultury KC PZPR. [...] Ponadto szereg pozycji, ze względu na brak specyficznych niezbędnych danych do podjęcia pełnej oceny, zmuszeni jesteśmy konsultować z innymi Wydziałami KC i resortami”. Zob. AAN, KC PZPR Wydział Kultury II, 1859, Notatka służbowa, k. nlb.

<sup>30</sup> Tamże, s. 247-248.

<sup>31</sup> J. Eisler, *List 34*, Warszawa 1993, s. 55-58; K. Rokicki, *Sprawa „Listu 34” w materiałach MSW*, „Polska 1944/45-1989. Studia i materiały”, 2006, t. VII, s. 207-208.

<sup>32</sup> Najpełniejszą analizę ówczesnych konfliktów zawierają przywołane wcześniej (przypis 1) prace J. Eislera.

pozycjach przeprowadzono „ingerencje drobne”. Czy były to wskaźniki wyjątkowe? Kwestia wymaga dalszych badań. Wiadomo jednak na podstawie dokumentów wytworzonych przez Urząd, iż w 1967 r. nie dopuszczono do druku 13 książek, w tym „Gron gniewu” Johna Steinbecka („ze względu na znaną postawę autora wobec agresji USA w Wietnamie”)<sup>33</sup>. Problem jak się wydaje leżał nie w ilości ingerencji, ale w ich precyzyjnie określonym przez politycznych decydentów kierunku.

Tzw. wydarzenia marcowe i zaangażowanie w nie (w różnej formie) wielu intelektualistów powodowało, że stawali się przedmiotem szykan, w tym zakazu publikowania ich książek. W tym wypadku po raz kolejny okazało się, iż zapis cenzorski jest przede wszystkim skierowany przeciwko konkretnym ludziom – mniej przeciwko treściom, jakie upowszechniali. Objął on dzieła Stefana Kisielewskiego: „Gwiazdozbiór muzyczny” (było to trzecie wydanie książki, którą w lutym 1968 r. zwolniono do druku z drobnymi zmianami) i „Zbigniew Drzewiecki”, wznowienia opowiadań i utworów scenicznych Sławomira Mrożka (z uzasadnieniem, iż zawierają wiele utworów „wybitnie aluzyjnych, które uzyskały aktualną wymowę po marcowych wydarzeniach” a sam ich autor wygłaszał w sierpniu 1968 r. Paryżu „antypolskie deklaracje”), utwory Stanisława Wygodzkiego, książki Zygmunta Baumana („Szkice z teorii kultury”) i Janiny Zakrzewskiej („Prawo państwowe”). W przypadku Jana Długosza powodem zakazu publikacji jego biografii Jerzego Zawieyskiego, była nie osoba autora, ale bohatera. Z podobnych przyczyn wstrzymano wydanie „Magazynu aktualności filmowych 1896-1939” w opracowaniu Stefana Beylina. Publikację zakwestionowano, ponieważ prezentowano w niej obszerny wybór artykułów Antoniego Słonimskiego, a także przypomniano zasługi dla społecznie zaangażowanego filmu grupy takich reżyserów i literatów jak Aleksander Ford, Stefan Kisielewski, Stanisław Wohl i inni. Wszyscy oni byli negatywnymi bohaterami marcowej kampanii antysemitkiej. Takie same były przyczyny skierowania do wydawnictwa do „ponownego opracowania” drugiego tomu „Słownika filozoficznego”. Okazało się, iż przy publikacji ponad 30 haseł pracowali Leszek Kołakowski i Bronisław Baczko. Wydawnictwo zleciło ich opracowanie innym autorom.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż wskazane ingerencje dotyczyły jedynie publikacji nieperiodycznych. Rok 1968 zapisał się w działalności Urzędu również aktywnością w kontroli filmów i sztuk teatralnych. Aż siedem polskich filmów fabularnych, tj. 1/3 produkcji nie mogło – jak pisano w odpowiednim sprawozdaniu – „być skierowanych do eksploatacji”. W teatrze telewizyjnym nie dopuszczono do emisji czterech sztuk, a w teatrach dramatycznych – sześciu. Nie udzielono zezwolenia na rozpowszechnianie 20 filmów zagranicznych<sup>34</sup>.

Inną kwestią, wymagającą wyjaśnień i pokazującą konieczność wieloaspektowej analizy omawianej instytucji są postawy i zachowania cenzorów w 1968 r.

<sup>33</sup> AAN, KC PZPR, Wydział Kultury II, 1859, Notatka, Warszawa, marzec 1968.

<sup>34</sup> AAN, GUKPIW, 1476, Sprawozdanie z działalności Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk za rok 1968, k. 34-37.

(i prawdopodobnie nie tylko wtedy). Dotychczas obowiązująca czarno-biała wizja stawia ich jednoznacznie pod pręgierzem jako funkcjonariuszy gorliwie zwalczających wszelkie przejawy wolnej myśli. Nawet jednak ułamkowe informacje nakazują w tym względzie dużo większą ostrożność. Tylko w centrali warszawskiej bowiem, na 26 pracowników GUKPPIW działalności podstawowej, z którymi rozwiązano umowę o pracę, siedem osób otrzymało wypowiedzenie „w związku – jak to zapisano w odpowiednim sprawozdaniu – z zajęciem niedopuszczalnego stanowiska wobec wypadków politycznych, które miały miejsce w pierwszej połowie 1968 r.”<sup>35</sup>.

„Wygazanie” kampanii antysemitkiej nie musiało oznaczać, iż GUKPPIW miał mniej pracy. W 1970 r. skontrolowano 7169 książek, ingerencjami objęto 1195 tytułów o tematyce polityczno-społecznej i prawie drugie tyle utworów literackich, esejów i tekstów krytycznych. Liczba ingerencji w porównaniu z 1969 r. wzrosła. Nie wyrażono zgody na druk 11 książek, wśród których znalazły się: „Ideologia wychowania sanacji” Anny Radziwiłł i „Sól ziemi” Józefa Wittlina. Zatrzymano sześć obcych i cztery polskie filmy<sup>36</sup>. Trwającym śladem Marca '68 w pracy cenzorów są pilnie likwidowane wszelkie „zahaczenia o marzec”. „Uwrażliwienie na kwestię żydowską” przybiera postać usuwania tych utworów i ich fragmentów, które mogą „zniesławić naród polski posądzeniem o antysemityzm”<sup>37</sup>.

Dojście do władzy nowej ekipy z Edwardem Gierkiem bynajmniej nie spowodowało radykalnych zmian w kierunkach pracy GUKPPIW. M. Fik, oceniając – na podstawie pogłębionej lektury akt urzędu – „działalność cenzorską” w latach 1970 i 1971 twierdzi, że różnica była bardzo mała<sup>38</sup>. Wydaje się, że z jej konstatacją można się zgodzić. Czy jednak zasygnalizowane wcześniej akty prawne, zmniejszające zasięg kontroli urzędu w latach siedemdziesiątych rzeczywiście oznaczały złagodzenie cenzury? Dopóki nie dysponujemy wynikami systematycznych badań na ten temat, jesteśmy skazani na hipotezy.

Tytułem przykładu można chociażby wskazać, że w 1977 r. liczba ingerencji w książkach wyniosła 454 (w 1976 r. – 509). Wśród wydawnictw, w których publikacjach dokonano ich najwięcej prym wiodły w Warszawie: PWN (1977 – 34, 1976 – 37, 1975 – 41), Czytelnik (odpowiednio: 19, 28, 22), Książka i Wiedza (17, 21, 23), Iskry (15, 23, 25) i Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne (15, 15, 11). We Wrocławiu najwięcej zastrzeżeń wzbudzały wydawnictwa Ossolineum (odpowiednio 34, 36 i 17 ingerencji), w Krakowie – Wydawnictwo Literackie (34, 36, 17). W 1977 r. co prawda nie zakwestionowano żadnej książki w całości,

<sup>35</sup> Tamże, Załącznik do sprawozdania Prezesa GUKPPIW za rok 1968, Warszawa 9 I 1969, k. 111-112. Ten sam dokument zawiera informację, że ruch kadr w 1968 r. w centrali warszawskiej i urzędach terenowych sięgał 75 osób, z tego w działalności podstawowej – 52. W końcu 1968 r. ogólna liczba zatrudnionych w urzędach cenzury w Polsce (łącznie ze stolicą) wynosiła 413 osób, w tym w działalności podstawowej – 265.

<sup>36</sup> M. Fik, *Kilkanaście miesięcy z życia cenzury 1970-1971*, „Dialog” 1992, nr 8, s. 140-141.

<sup>37</sup> Tamże, s. 139.

<sup>38</sup> Tamże, s. 144.

ale zwrócono wydawcom 10 tytułów książkowych do ponownego opracowania ze względu na różnorodne zastrzeżenia polityczne do zawartych w nich treści<sup>39</sup>.

O ile liczba ingerencji utrzymywała się wówczas od lat na podobnym poziomie<sup>40</sup>, to jednak – co stwierdzano w sprawozdaniu za 1977 r. – waga zakwestionowanych materiałów znacznie wzrosła. W kilkunastu z nich poddano generalnej krytyce system socjalistyczny. Twierdzono, że socjalizm jest odmianą totalitaryzmu, że jest to system słaby, bowiem lęka się dokonania rewizji własnej ideologii i filozofii i ujawnienia nadużyć popełnianych przez reżimy socjalistyczne<sup>41</sup>.

W zakresie kontroli publikacji zagranicznych importowanych i przesyłanych do Polski tylko w tymże 1977 r. zweryfikowano 34961 publikacji książkowych, sprowadzonych przez Składnicę Księgarską, z czego 465 pozycji wyłączono ze sprzedaży otwartej. Były to przede wszystkim pozycje z zakresu politologii i nauk społecznych, zawierające generalną krytykę komunizmu oraz tłumaczenia i opracowania tzw. literatury dysydenckiej. Skonfiskowano 2380 numerów gazet i czasopism zagranicznych (295326 egz.), sprowadzonych przez „Ruch”. Powodem były „antypolskie i antysocjalistyczne treści” zamieszczanych artykułów. Ponadto w ruchu pocztowo-celnym skonfiskowano ok. 70 tys. różnego rodzaju druków i gazet<sup>42</sup>.

Zapisy cenzorskie z lat siedemdziesiątych, tak jak w okresach wcześniejszych, dotyczyły nie tylko konkretnych treści, ale również konkretnych ludzi. Tradycyjnie na „czarnej liście” byli przedstawiciele zarówno polskiej emigracji, jak i krajowi opozycjoniści. System selekcji ich nazwisk i dzieł w wydawnictwach krajowych był jednak bardziej skomplikowany niż tylko zakaz lub przyzwolenie. O złożoności problemu przekonuje chociażby zapis cenzorski nr 1 z dn. 3 sierpnia 1973 r. Stwierdzano w nim m.in., iż bez konieczności porozumiewania się z kierownictwem Urzędu nie należy zezwalać na publikowanie prac: Januarego Grzędzińskiego, Zygmunta Mycielskiego, Janusza Szpotańskiego, Kazimierza Orłosa i Ryszarda Przybylskiego. Można było natomiast, bez konsultacji, w publikacjach o charakterze naukowym (książki, czasopisma specjalistyczne) zwalniać: krytyczne artykuły, eseje, oceny fachowe, omówienia warsztatowe na temat tych osób i zezwalać na zamieszczanie nazwisk oraz tytułów ich prac w bibliografiach, indeksach, wykazach nazwisk, przypisach itp. W prasie, radiu i telewizji nie należało dopuszczać do eksponowania nazwisk bądź podkreślania w sensie pozytywnym dorobku naukowego takich osób jak: Bronisław Baczko, Włodzimierz Brus, Leszek Kołakowski, Krzysztof Pomian i Janina Zakrzewska.

---

<sup>39</sup> AAN, URM 1.3/24, Sprawozdanie z działalności GUKPPIW za rok 1977, Warszawa styczeń 1978.

<sup>40</sup> Potwierdzają to ustalenia A. Krajewskiego (*Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL 1975-1980*, Warszawa 2004, s. 497), który na podstawie akt GUKPPIW ustalił, iż w latach 1974-1980 ogólna liczba ingerencji, dokonywanych przez GUKPPIW wahała się miesięcznie od 600 do 1000. Jak twierdzi, było to przede efektem publikowania przez wielu opozycyjnych publicystów i pisarzy w tzw. drugim obiegu wydawniczym.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże.

Można było natomiast zwalniać „krótkie informacje na temat opublikowanych przez nich prac, jak również wszelkie materiały polemizujące z ich twórczością”. W publikacjach nieperiodycznych, czasopismach naukowych, społeczno-politycznych, specjalistycznych można było „zwalniać ich prace naukowe” oraz powoływać się na ich dorobek naukowy (cytowanie) przy zachowaniu „normalnych kryteriów cenzorskich”. Można było także zwalniać te nazwiska oraz tytuły prac w materiałach bibliograficznych, wykazach nazwisk, przypisach i komentarzach. Druk wszelkich publikacji Stefana Kisielewskiego był uzależniony od uprzedniej (każdorazowej) konsultacji z kierownictwem GUKPPIW.

To samo kierownictwo nie protestowało, aby w pracach naukowych (specjalistycznych, pamiętnikarskich, monograficznych) można było bez konsultacji zwalniać nazwiska, cytaty, omówienia twórczości i działalności Ferdynanda Goetla, Oskara Haleckiego, Witolda Gombrowicza, Marka Hłasko, Mariana Kukieła, Stanisława Kota, Czesława Miłosza, Zygmunta Nowakowskiego, Andrzeja Panufnika, Artura Marii Swinarskiego, Władysława Pobóg-Malinowskiego, Aleksandra Wata, Kazimierza Wierzyńskiego i Józefa Wittlina. Przyzwolenie to jednak zostało opatrzone zastrzeżeniem: „Nie należy jednak dopuszczać do przeceniania twórczości w/w osób bądź przedstawiania ich w zbyt pochlebnym świetle. W publikacjach omawiających bezpośrednio życie i twórczość kogoś z podanych wyżej osób, jeżeli nie uczyniono tego w samym tekście – należy przestrzegać zasady, aby w przedmowie, posłowie lub przypisie znalazła się krótka charakterystyka danej postaci wraz z określeniem stanowiska zajmowanego przez nią w przeszłości lub obecnie, w stosunku do naszego ustroju. W prasie specjalistycznej, kulturalnej, literackiej, społeczno-politycznej można zwalniać tytuły, eseje, opracowania na temat wymienionych osób przy zachowaniu podanych wyżej zasad. Należy natomiast eliminować ich nazwiska oraz tytuły utworów z prasy codziennej, radia i TV, z wyjątkiem informacji krytycznych”.

W następnej części cytowanego dokumentu wymieniano grupę osób, w stosunku do których „należy przyjąć zasadę eliminowania ich nazwisk oraz wzmianek o ich twórczości z prasy, radia, TV i publikacji nieperiodycznych nie mających charakteru naukowego. Nie dotyczy to publikacji ściśle naukowych, omówień krytycznych, bibliografii, indeksów i wykazów nazwisk gdzie można zwalniać nazwiska niżej podanych osób oraz tytuły ich dzieł w przypadkach uzasadnionych charakterem pracy”. Należeli do nich: Zygmunt Bauman, Zbigniew Brzeziński, Edward Elret, George Flemming (Jerzy Działak), Aleksander Ford, Henryk Grynberg, Piotr Guze, Marian Hemar, Łukasz Hirszowicz, Maria Hirszowicz, Nina Karsow, Roman Karst, Julisz Katz-Suchy, Jan Kott, Karol Lapter, Alicja Lisiecka, Michał Mirski, Aleksander Peczenik, Roman Palester, Stefan Ritterman, Kamil<sup>43</sup> Segal, Dawid Sfard, Arnold Słucki, Szymon Szechter, Leopold Tyrmand, Andrzej Wirth, Stanisław Wygodzki, Eugeniusz Żytomirski, Krystyna Żywulska, Andrzej Brycht, Witold Wirpsza.

<sup>43</sup> Prawdopodobnie winno być Kalman.

Zasada „bezwzględne eliminowanie [...] nazwisk oraz wzmianek o [...] twórczości, poza krytycznymi, z prasy, radia i TV oraz publikacji nieperiodycznych o nienaukowych charakterze (literatura piękna, publicystyka, esseiistyka)” objęła grupę pisarzy, naukowców i publicystów przebywających na emigracji. Wśród 58 wymienionych osób znalazła się m.in. grupa współpracowników paryskiej „Kultury” (Józef Czapski, Maria Czapska, Jerzy Giedroyc, Waław Grubiński, Gustaw Herling-Grudziński, Aleksander Hertz, Zofia Hertz, Konstanty Jeleński, Witold Jedlicki), londyńskich „Wiadomości” (Kajetan Morawski i Hermina Naglerowa) oraz Radia Wolna Europa (Wiktor Trościanko, Paweł Zaremba)<sup>44</sup>.

Jak widać, część nazwisk obecnych w dokumentach cenzury w 1968 r. i w latach siedemdziesiątych powtarza się. To oni stanowili „twarde jądro” opozycji antysystemowej. Stosowany przez GUKPPIW skomplikowany mechanizm zapisów cenzorskich tworzył swoisty system gradacji w dostępie do oficjalnego obiegu kultury. Jego analiza, dotychczas jedynie zapoczątkowana, stanowić może interesujący temat badawczy.

Opracowany<sup>45</sup> dokument pochodzi ze zbiorów Wydziału Kultury II KC PZPR, przechowywanych w Archiwum Akt Nowych (AAN) pod sygnaturą 1859. Jest to kopia maszynopisowa, nie zawierająca żadnych ręcznych dopisków. Nie był on nigdy wcześniej publikowany. Część zawartych w nim informacji, na podstawie analizy innego niż przedstawiony poniżej dokumentu – rocznego sprawozdania GUKPPIW (a nie Departamentu Publikacji Nieperiodycznych), omówiła w jednej ze swych książek Marta Fik<sup>46</sup>. Sprawozdanie Departamentu Publikacji Nieperiodycznych GUKPPIW z działalności w 1968 r. pokazuje, jak szeroki był zasięg kontroli książek oraz czasopism literackich i naukowych w tym okresie i jak wydarzenia wewnątrzpolityczne wpływały na zwielokrotnioną „czujność” cenzorów nawet wobec tych autorów, którzy nie występowali czynnie w 1968 r. przeciwko władzy. Potwierdza ponadto tezę, iż tzw. problem niemiecki i stosunki polsko-radzieckie były tematami podlegającymi szczególnej kontroli urzędu. Tej trwałej tendencji, uwidaczniającej się wszak przy okazji lektury akt cenzorskich z lat wcześniejszych nie zmieniła również szczególna sytuacja w okresie trwania kampanii antysemitycznej.

<sup>44</sup> AAN, KC PZPR Wydział Kultury II, 923/2, Zapis nr 1, Dział IX z dn. 3 VIII 1973 r.

<sup>45</sup> W publikacji zachowano pisownię oryginału. Przypisy rzeczowe dotyczą przede wszystkim osób, które były przedmiotem szykan i represji za swą aktywność antysystemową w omawianym okresie. Odnotowano (i skrótoowo wyjaśniono) w nich również niektóre wydarzenia, wzmiankowane w dokumencie i odnoszące się do tzw. wydarzeń marcowych. Rozwiązano, sprawdzono i – w razie konieczności – poprawiono w przypisach również niektóre imiona wymienionych w nim postaci. Poza niewielkimi oczywistymi błędami (otwarty i niezamknięty nawias, błędne użycie skrótoowca) nie dokonano żadnych zmian w tekście.

<sup>46</sup> M. Fik, *Marcowa kultura. Wokół „Dziadów”*. Literaci i władza. Kampania marcowa, Warszawa 1995, s. 123. Autorka ograniczyła się jednak do omówienia ingerencji i zapisów cenzorskich, dotyczących literatów i niektórych naukowców i nie wspomina (bo nie było to tematem jej badań) o ingerencjach w prace historyków i w publicystykę społeczno-polityczną. Zob. również – eadem, *Literaci i Marzec*, „Przegląd Literacki” 1993, nr 4.

Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk  
Departament Publikacji Nieperiodycznych

Poufne<sup>47</sup>

Sprawozdanie  
z działalności w 1968 r.

Departament Publikacji Nieperiodycznych składa się z trzech Wydziałów: 1/ Wydziału Wydawnictw Naukowych 2/ Wydziału Wydawnictw Beletrystycznych 3/ Wydziału Czasopism Naukowych i Literackich.

Obsadę personalną departamentu stanowią: dyrektor, 3-ch naczelników, 23 cenzorów i sekretarka.

Pierwsze dwa Wydziały zajmują się wyłącznie kontrolą publikacji nieperiodycznych zgłaszanych do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk przez wydawnictwa warszawskie oraz inne instytucje nie posiadające stałej koncesji wydawniczej. Natomiast do obowiązków wydziału Czasopism Naukowych i Literackich należy kontrola 170 czasopism wydawanych przez redakcje mieszczące się w Warszawie oraz dodatkowo publikacje nieperiodyczne 12 ściśle określonych wydawnictw warszawskich. Wszystkie trzy Wydziały, każdy w swoim zakresie, sprawują ponadto nadzór nad decyzjami Wojewódzkich Urzędów Kontroli Prasy.

W 1968 roku do kontroli w Departamencie wydawnictwa nadeszły ponad 7500 publikacji nieperiodycznych (w r. 1967-7226). Również znacznie wzrosła ilość publikacji nie objętych planem wydawniczym zgłaszanych do kontroli przez różne instytucje, jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne, stowarzyszenia itp. nie posiadające stałej koncesji wydawniczej. W publikacjach tych bardzo często miały miejsce ingerencje dotyczące spraw zaszczytów przepisami o tajemnicy państwowej oraz tzw. zapisami i zaleceniami cenzorskimi.

Od wielu miesięcy ilość pozycji czekających na załatwienie przez cenzorów książkowych nie spada poniżej 6-ciu. Na przykład 15.XII. 68 r. u każdego cenzora znajdowało się przeciętnie od 6 do 8-miu publikacji. Na wydłużenie się okresu kontroli, poza innymi czynnikami ma również wpływ coraz większa ilość pozycji trudnych i bardzo trudnych z najrozmaitszych dziedzin (np. historia, filozofia, prawo, ekonomia) a których kontrola wymaga od cenzora sięgania po dodatkowe źródła informacji i pomoce naukowe. Bardzo pracochłonna, po stwierdzeniu przeoczeń w VIII i IX tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, stała się kontrola wszystkich publikacji o charakterze encyklopedycznym, lek-

---

<sup>42</sup> Poniżej czerwona kwadratowa pieczęć o treści: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Wydział Kultury. Wpłynęło dnia 30 I 69 Nr akt 30-3-69 Skierowano t. Kraśko”.



sykonowym i słownikowym. Również pracochłonna i wymagająca wiele uwagi stała się kontrola utworów beletrystycznych o tematyce współczesnej.

W zgłaszanych utworach od wielu lat nie notowaliśmy tak dużej ilości tytułów oraz problemów wymagających poważnej interwencji Urzędu, jak to miało miejsce w 1968 roku. Sytuacja polityczna w naszym kraju, decyzje KC Partii i Rządu podejmowane wiosną i latem 1968 roku, krytyka wielu wydanych w ubiegłych latach książek i innych publikacji zobowiązywały nasz zespół do wyciągnięcia praktycznych wniosków natury politycznej i organizacyjnej, nałożyły na nas obowiązek bardziej wnikliwej pracy i równocześnie rozważnych, prawidłowych decyzji. Stąd często kontrolujemy pozycje pozornie nie wymagające cenzury, jak np. wznowienia. Ta praktyka wynika z naszego doświadczenia, że wydawcy często nie uwzględniali ingerencji dokonanych w poprzednich latach przez Urząd. Tak np. w utworze H[enryka] Grynberga pt. «Buszujący po drogach», wydrukowanym w 1967 roku w «Twórczości»<sup>48</sup> Urząd dokonał szeregu istotnych ingerencji. Natomiast w książce zgłoszonej do Urzędu na przełomie 1967/68 przez wydawnictwo «Czytelnik» nie uwzględniono tych ingerencji. Co więcej, przedstawiciele wydawnictwa usiłowali doprowadzić do przywrócenia niektórych szkalujących nasz kraj sformułowań wyeliminowanych w «Twórczości».

Również ponownej kontroli poddawane są wszystkie książki wznowiane, a które były kontrolowane w latach 1956-1960. Jest to spowodowane okolicznością, że kryteria i wymogi obecne różnią się od kryteriów obowiązujących w tamtych latach. Praktyka wskazuje, że w wielu wznowianych pozycjach, musieliśmy dokonywać politycznych ingerencji.

Po wydarzeniach lutowo-marcowych niezbędna stała się ponowna kontrola poważnej ilości książek wznowianych przez wydawnictwa, a wydanych po raz pierwszy przed marcem 1968 roku. Dotyczy to zarówno publikacji beletrystycznych, naukowych, jak popularno-naukowych. Nasze doświadczenia zdobyte podczas ponownej kontroli, wskazują na fakt, że nie wszystkie wydawnictwa wyciągnęły właściwe wnioski z nadzwyczajnego zjazdu warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich, wydarzeń marcowych w kraju oraz wydarzeń międzynarodowych.

W 1968 roku w Głównym oraz Wojewódzkich Urzędach nie dopuszczono do druku w całości 7-miu książek, których treść budziła zastrzeżenia polityczne. Ponadto w 86 publikacjach nieperiodycznych dokonaliśmy poważnych ingerencji, a w dalszych 434 pozycjach przeprowadziliśmy ingerencje drobne. Z uwagi na wymogi instrukcji o zachowaniu tajemnicy państwowej w publikacjach jawnych ingerowano w 128 pozycjach. Na ogólną ilość 7.500 publikacji nieperiodycznych skontrolowanych w Departamencie – nieco ponad 1.500 stanowiły

---

<sup>48</sup> Henryk Grynberg (ur. 1936), prozaik, poeta, eseista i publicysta. Po ukończeniu dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim (1959), aktor Państwowego Teatru Żydowskiego w Warszawie. Debiutował opowiadaniem „Ekipa «Antygona»” wydrukowanym we „Współczesności” w 1959 r. W 1967 r. w trakcie pobytu Teatru Żydowskiego w USA zdecydował się nie wracać do Polski.

publikacje o charakterze beletrystycznym. W tych ostatnich dokonano 160 ingerencji, wliczając w to zarówno książki nie dopuszczone do druku w całości jak i książki, w których dokonano poważnych i drobnych ingerencji.

W czasopiśmie naukowych i literackich nie dopuszczono do druku 33 różnych opracowań w całości, a w 176 dokonano drobnych ingerencji. Z uwagi na przepisy o zachowaniu tajemnicy państwowej dokonaliśmy 49 ingerencji.

Ingerencje polityczne dokonane przez Urząd w utworach beletrystycznych w 1968 roku a także w 1967 wskazują na to, że w praktyce edytorskiej niektórych wydawnictw warszawskich oraz terenowych zapomina się o zasadniczych założeniach polityki kulturalnej, względnie, że te założenia interpretuje się w swoisty sposób. Zbyt często jeszcze natrafiamy na książki i inne utwory, których nie powinni kwalifikować do druku redaktorzy wydawnictw. Dla przykładu z utworów o tematyce współczesnej zgłaszanych do kontroli np. przez Spółdzielnię Wydawniczą «Czytelnik» czy PW «Iskry», zwalnialiśmy do druku z poważnymi lub mniejszymi ingerencjami niemal co trzecią książkę.

W naszej praktyce nie ograniczaliśmy się do przekazywania wydawnictwom lub redakcjom ingerencji Urzędu. Zasadą była i pozostaje merytoryczna dyskusja i uzasadnienie ingerencji. Niejednokrotnie były to rozmowy trudne, nie jeden raz wydawnictwa, nie godząc się ze stanowiskiem i argumentacją Urzędu odwoływały się do poszczególnych Wydziałów Komitetu Centralnego Partii. Zdarzało się, że po dyskusjach – wydawnictwa wycofywały z kontroli kwestionowaną książkę i prosiły o anulowanie wniosku. Często sami zwracaliśmy się do poszczególnych Wydziałów KC z prośbą o decyzję, zwłaszcza wówczas, gdy treść publikacji miała charakter dyskusyjny, względnie, gdy między Urzędem a wydawnictwem istniały rozbieżności. Pragniemy podkreślić, że ze strony Wydziału Kultury, Wydziału Nauki oraz innych Wydziałów KC PZPR, do których zwracaliśmy się z prośbą o konsultację, otrzymywaliśmy zawsze właściwą pomoc.

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w 1968 roku Urząd nie zakwestionował w całości ani jednej pozycji z dziedziny nauk ścisłych. Ingerencje jakie miały miejsce w takich publikacjach, uzależnione były koniecznością ochrony tajemnicy państwowej i służbowej, nie dostatecznie – jak wynika z tych ingerencji – przestrzeganej przez autorów i różne instytucje udzielające autorom zastrzeżonych informacji.

Zdecydowana większość wśród ingerowanych w całości publikacji dotyczyła literatury humanistycznej.

W 1968 roku Urząd nie dopuścił do druku następujących utworów beletrystycznych:

- 1/ Józef Hen – «Najlepsze lata» – Czytelnik.
- 2/ Henryk Worcell – «Ja, mój mąż i inni» – Wyd. «Śląsk».
- 3/ Gieorgij<sup>49</sup> Bakłanow – «Lipiec 1941» – Iskry.
- 4/ [Giovanni] Guareschi – «Don Camillo» – IW «Pax».
- 5/ K[leith]G[ilbert] Chesterton – «Kula i krzyż» – IW «Pax»

---

<sup>49</sup> Winno być: Grigorij.

6/ Edward Wilson – «Odkrycie nad Morzem Martwym» – wznowienie KiW.

7/ Ilia Erenburg – «Ludzie, lata, życie» cz. IV – Czytelnik.

Zakwestionowaliśmy również możliwość wydania nowej powieści Zofii Bystrzyckiej pt. «Gra bez asów» (PIW). Ostatecznie powieść ta za zgodą Wydziału Kultury KC, na wyraźne życzenie wydawnictwa i po długich dyskusjach z redaktorami została zwolniona do druku z bardzo obszernymi ingerencjami.

Oddzielną grupę stanowią wymienione niżej tytuły, które po wydarzeniach marcowych nie zostały dopuszczone do druku, względnie którym anulowano wydane wcześniej zezwolenie na druk lub rozpowszechnienie.

Wydarzenia marcowe w 1968 r. i wypływające z nich konsekwencje personalne – w tych przypadkach odnoszące się do autorów wymienionych książek – zdyskwalifikowały je; w związku z tym, po konsultacji z odpowiednimi wydziałami KC PZPR, postanowiono:

a/ Anulować zezwolenie Urzędu na rozpowszechnienie:

1. Książki Stanisława<sup>50</sup> Amsterdamskiego pt. «Wstęp do filozofii» (PWN). Książka ta miała być podręcznikiem dla studentów szkół wyższych, zawierała liczne cytaty z prac Leszka Kołakowskiego<sup>51</sup> i Bronisława Baczki<sup>52</sup> oraz omawiała bezkrytycznie poglądy obu filozofów. Według informacji otrzymanych z PWN cały nakład został przeznaczony na przemiał.

b/ Nie udzielić zezwolenia na druk następujących książek:

1. Stefan Kisielewski<sup>53</sup> – «Gwiazdozbiór muzyczny» (P.W. Muzyczne). Było to trzecie wydanie książki, którą w lutym 1968 r. zwolniliśmy do druku z drobnymi zmianami, w porównaniu z wydaniem poprzednim. Po wydarzeniach marcowych nie wyraziliśmy zgody na drukowanie publikacji

2. Stefan Kisielewski – «Zbigniew Drzewiecki» (P.W. Muzyczne). Jest to monografia o wybitnym muzyku nie dopuszczona do druku z uwagi na osobę autora.

3. Jan Długosz – «Jerzy Zawieyski<sup>54</sup>» – Agencja Autorska. Publikacja została zgłoszona do GUKPPIW po obradach Sejmu i zatrzymana z uwagi na popularyzację twórczości artystycznej Jerzego Zawieyskiego.

<sup>50</sup> Winno być: Stefana.

<sup>51</sup> Leszek Kołakowski (ur. 1927 r.), filozof, w latach 1964-1968 prof. Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiej Akademii Nauk. W 1966 r. usunięty z PZPR za wygłoszenie krytycznego referatu na Uniwersytecie Warszawskim w dziesiątą rocznicę Października 1956 r. W wyniku wydarzeń marcowych 1968 r. pozbawiony katedry, emigrował. Od 1970 r. prof. uniwersytetu w Oksfordzie.

<sup>52</sup> Bronisław Baczko (ur. 1924), przedstawiciel tzw. warszawskiej szkoły historyków idei, usunięty z Uniwersytetu Warszawskiego w 1968, emigrował (prof. uniwersytetów w Clermont-Ferrand i Genewie).

<sup>53</sup> Stefan Kisielewski (1911-1991), publicysta (związany przez całe życie z „Tygodnikiem Powszechnym”), pisarz i kompozytor, w latach 1957-1965 poseł na Sejm z ramienia koła „Znak”. Ze względu na swój krytyczny stosunek do rządów Gomułki (wyraził go m.in. na zebraniu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich 29 lutego 1968 r.) 11 marca 1968 r. został pobity w Warszawie przez „nieznanych sprawców”.

<sup>54</sup> Jerzy Zawieyski (1902-1969), dramaturg, prozaik, eseista, członek zespołu „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”. Poseł na sejm (1957-1969) i członek Rady Państwa (1957-1968). 9 kwietnia 1968 r. wygłosił w Sejmie przemówienie w obronie atakowanych przez władze studentów i pisarzy, co było bezpośrednią przyczyną odwołania go z Rady Państwa. 18 czerwca 1969 r. w nadal nie do końca wyjaśnionych okolicznościach wypadł z czwartego piętra lecznicy Ministerstwa Zdrowia w Warszawie, w wyniku czego zmarł.

4. «Antologia nowoczesnej poezji rosyjskiej i radzieckiej» w opracowaniu Wiktora Woroszyńskiego<sup>55</sup> (Ossolineum). Opracowanie to budziło zastrzeżenia z powodu szczególnego zestawu not biograficznych opracowanych przez W. Woroszyńskiego, eksponujących informację o aresztowaniach, śmierci w niewyjaśnionych okolicznościach, zaginięciu wielu poetów radzieckich itp., jak i ze względu na osobę W. Woroszyńskiego, który książkę zaopatrzył wstępem (Wg. informacji przekazanej nam przez dyrektora «Ossolineum» – pozycja ta została zmatrycowana i po pewnym czasie wydawnictwo zamierza powrócić do tej sprawy).

5. Sławomir Mrożek – «Opowiadania» (Wyd. Literackie). Jest to wybór opowiadań z poprzednich książek Sł. Mrożka, zgłoszony do kontroli pod koniec 1967 r., wycofany czasowo z produkcji przez wydawnictwo po wydarzeniach marcowych. Tom zawiera kilka opowiadań wybitnie aluzyjnych, które uzyskały aktualną wymowę po marcowych wydarzeniach. Po sierpniowych antypolskich deklaracjach Sł. Mrożka w Paryżu<sup>56</sup> – pozycja ta została definitywnie zakwestionowana.

6. Sławomir Mrożek – «Utworki sceniczne» oraz «Utworki sceniczne nowe» (Wyd. Literackie). W obydwu utworach zawarty został cały dorobek sceniczny Mrożka. Negatywna decyzja Urzędu miała ścisły związek z politycznymi deklaracjami Mrożka w sierpniu 1968 r.

7. Alfred Nowaczyński<sup>57</sup> – «Małpie zwierciadło» (Wyd. Literackie). Były to dwa tomy utworów satyrycznych i felietonów nie budzących merytorycznych zastrzeżeń. Po przypomnieniu przez towarzysza I Sekretarza KC PZPR antysemickiego stanowiska A. Nowaczyńskiego – nie wyraziliśmy zgody na druk tej książki. Jej pojawienie się na półkach księgarskich w takiej sytuacji byłoby niewskazane.

8. «Dzieje Przyjaźni» (PW Muzyczne). W tomie zawarta została korespondencja między Karolem Szymanowskim a Zofią i Pawłem Kochańskimi. Budząca zastrzeżenia treść licznych listów Szymanowskiego, których treścią była Rewolucja Październikowa w Rosji i przewijające się w treści pochlebne oceny Artura Rubinsteina – spowodowały decyzję Urzędu polecającą zmatrycowanie składu książki.

---

<sup>55</sup> Wiktor Woroszyński (1927-1996), poeta, prozaik, tłumacz, publicysta, po wojnie m.in. redaktor naczelny „Nowej Kultury”. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych zaangażowany w socrealizm, potem w opozycji politycznej (do PZPR należał do 1966 r.). Jak wynika z opublikowanych przez M. Fik dokumentów (*Marcowa kultura...*, s. 179) szykany wobec Woroszyńskiego miały szerszy zasięg i objęły zatrzymanie przez wydawnictwa druku jego felietonów, tomów poezji i opowiadań.

<sup>56</sup> W Paryżu S. Mrożek ogłosił list protestacyjny przeciwko udziałowi polskich wojsk w inwazji na Czechosłowację. Został on opublikowany w „Le Monde” i paryskiej „Kulturze”, co wywołało niezadowolone władz polskich. W odpowiedzi na wezwanie do natychmiastowego powrotu do kraju poprosił o azyl we Francji. Zob. Halina Stephan, Mrożek, Kraków 1996, s. 10.

<sup>57</sup> Winno być – Adolf Nowaczyński (1879-1944) – dramatopisarz i prozaik, opublikował po raz pierwszy „Małpie zwierciadło” w 1903 r. W okresie międzywojennym był czołowym publicystą prasy endeckiej („Mysł Narodowa”, „Prosto z mostu”).

9. «Czternaście dni» w tłumaczeniu St[anisława] Wygodzkiego<sup>58</sup> (Wyd. Poznańskie). Książkę zakwestionowano. Po opuszczeniu naszego kraju przez St. Wygodzkiego – wydawnictwo wycofało tę pozycję z kontroli.

10. St[anisław] Wygodzki – «Sprawiedliwość» (Wyd. Łódzkie). Po opuszczeniu kraju przez Wygodzkiego Wyd. Łódzkie zrezygnowało z planu wydania publikacji i wycofało książkę z Łódzkiego Urzędu.

11. Stefania Beylin – «Magazyn aktualności filmowych 1896-1939» (Wyd. Artystyczne i Filmowe). Publikację zakwestionowano, ponieważ zaprezentowano w niej obszerny wybór artykułów Antoniego Słonimskiego, a także przypomniano wszelkie zasługi dla społecznie zaangażowanego filmu grupy takich reżyserów i literatów jak: Aleksander Ford<sup>59</sup>, Stefan Kisielewski, Stanisław Wohl i inni.

12. Zygmunt Bauman<sup>60</sup> – «Szkice z teorii kultury» (Ossolineum). Książkę tę nie dopuszczono do druku po wydarzeniach marcowych (Wg. informacji pochodzących od wydawnictwa – pozycja ta została spisana na straty wydawnictwa).

13. J[anina] Zakrzewska «Prawo Państwowe PRL» (PWN)<sup>61</sup>. Po wydarzeniach marcowych publikacja ta nie została dopuszczona do druku.

c/ Zwrócić wydawnictwu do ponownego opracowania

1. Słownik Filozoficzny – t. II-gi (PWN). W publikacji tej ponad 30 haseł opracowali L[eszek] Kołakowski i Br[onisław] Baczko. Jak nam wiadomo wydawnictwo zleciło opracowanie haseł innym autorom. Publikacja zostanie w późniejszym terminie przedłożona ponownie do kontroli. Wg najświeższych informacji z PWN publikacja ta ukaże się w 1-tomowej edycji, zamiast przewidzianych pierwotnie 6-ciu tomów.

2. Ryszard Matuszewski – Literatura współczesna – wydanie X. Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Nowa wersja winna uwzględniać sytuację polityczną, jaka zaistniała po nadzwyczajnym zebraniu Warszawskiego Oddziału ZLP oraz wydarzeniach marcowych. Zmiany będą dotyczyły twórczości pisarzy, którzy zajęli wówczas znaną postawę polityczną.

<sup>58</sup> Stanisław Wygodzki (1907-1992) – poeta, prozaik, tłumacz, od lat dwudziestych związany z Komunistyczną Partią Polski, w czasie II wojny światowej więzieni m.in. Oświęcimia, w 1967 r. wyemigrował do Izraela.

<sup>59</sup> Aleksander Ford (1908-1980) był m.in., wraz ze Stanisławem Wohlem (1912-1985), założycielem Stowarzyszenia Miłośników Filmu Artystycznego „Start” (1929-1930), a następnie obaj współorganizowali Czołówkę Filmową Wojska Polskiego (1943). W czasie obradującego 20 i 28 kwietnia w Łodzi i w Warszawie zebrania sprawozdawczo-wyborczego Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Zjednoczeniu Zespołów Realizatorów Filmowych A. Ford został poddany krytyce i w efekcie wyemigrował z Polski.

<sup>60</sup> Zygmunt Bauman (ur. 1925), socjolog, w 1968 r. usunięty z Uniwersytetu Warszawskiego, emigrował do Wielkiej Brytanii (profesor uniwersytetu w Leeds).

<sup>61</sup> Janina Zakrzewska (1928-1995), prawnik, specjalistka z dziedziny prawa konstytucyjnego. W 1968 r. została usunięta z pracy na Uniwersytecie Warszawskim ze względów politycznych. Bedąc bez pracy, zarabiała na życie, sporządzając indeksy do książek dla Państwowego Instytutu Wydawniczego i pisząc pod pseudonimami w periodykach. W listopadzie 1970 r. zatrudniona w Archiwum Akt Nowych. Od 1982 r. ponownie na Uniwersytecie Warszawskim.

W niniejszym sprawozdaniu ograniczamy się do omówienia najważniejszych ingerencji Urzędu, dokonanych w publikacjach nieperiodycznych i czasopismach naukowych i literackich.

Ingerencje te można uszeregować wg następującej problematyki:

I. Problematyka międzynarodowa:

1. Stosunki polsko-radzieckie.
2. Problem niemiecki.
3. Inne zagadnienia międzynarodowe.

II. Problematyka krajowa:

1. Historia współczesna,
2. Sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza w Polsce Ludowej.

III. Problematyka ideologiczna.

\*\*\*

1. Stosunki polsko-radzieckie

Urząd często zmuszony jest ingerować w publikacjach o tematyce radzieckiej i stosunkach polsko-radzieckich. Można stwierdzić, że ilość i waga omawianych ingerencji od kilku lat stale wzrasta. Przyczyną tej nienormalnej sytuacji jest, naszym zdaniem, niedostateczne rozeznanie polityczne niektórych wydawców i przedkładanie wymogów czysto edytorskich nad realia polityczne. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród niedopuszczonych do druku znalazły się w ostatnich miesiącach dwa utwory beletrystyczne autorów radzieckich, których tłumaczenie zamierzano wydać w Polsce. Były to:

- 1/ Ilia Erenburg – «Ludzie, lata, życie» cz. IV. – Czytelnik
- 2/ Georgij<sup>62</sup> Bakłanow – «Lipiec 1941» – Iskry.

IV część wspomnień Ilii Erenburga «Ludzie, lata, życie» obejmuje lata 1933-1941 – do momentu napaści Niemiec na ZSRR. Wiele poważnych zastrzeżeń budziły rozdziały dotyczące procesów narastania kultu jednostki i jego skutków, oraz polityki rządu radzieckiego względem Niemiec hitlerowskich od czasu zawarcia układu Ribbentrop-Mołotow do momentu wybuchu wojny. Erenburg mówi o panujących w dyplomacji radzieckiej i polityce wewnętrznej nastrojach proniemieckich (aresztowanie pracownika ambasady w Paryżu za nastroje antyniemieckie). Wszelkie informacje o prawdziwym obliczu faszyzmu niedopuszczone były do druku, w moskiewskich kawiarniach faszyści niemieccy opijali swe zwycięstwa. Nie dawano wiary wszelkim prawdziwym informacjom o koncentracji wojsk niemieckich i o przygotowaniach się do napaści Niemiec na ZSRR. Powszechnym zaskoczeniem były: Telegram Stalina wysłany do Ribbentropa o «przyjaźni scementowanej krwią», oraz depeza pracowników ambasady ZSRR w Paryżu do Stalina potępiająca imperialistów angielsko-francuskich za rozpoczęcie wojny z Niemcami.

---

<sup>62</sup> Winno być: Grigorij.

Utwór Bakłanowa jest powieścią, w której zawarty jest bardzo drastyczny i jętrzący dla naszego czytelnika obrachunek z atmosferą polityczną w ZSRR w latach 1931-1941. Ukazany jest mechanizm działania i system represji beriowszczyzny wobec kadry dowódczej Armii Czerwonej oraz bez troska i samouspokojenie przed zbliżającą się agresją hitlerowską.

Wnioski wydawnictw warszawskich o udzielenie zezwolenia na druk obu w. w. utworów radzieckich nie uwzględniały – naszym zdaniem – różnic między czytelnikami radzieckimi i polskimi oraz możliwości zupełnie odmiennej percepcji zawartych w tych książkach relacji przez określoną część czytelników. Jesteśmy zdania, że wydanie w Polsce utworów I. Erenburga i G. Bakłanowa byłoby błędem polityczny.

W grudniu br. zakończyliśmy kontrolę kolejnej pozycji tłumaczonej z rosyjskiego, a mianowicie powieści Eugeniusza Jewtuszenki pt. «Pearl Harbour» (PIW). Wizja współczesnego świata przedstawiona w tym utworze tchnie katastrofizm. Autor widzi największe niebezpieczeństwo we współzawodnictwie dwóch systemów oraz stałości psychiki ludzkiej. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Jewtuszenko nie czyni żadnej próby wartościowania tego współzawodnictwa oraz podkreśla, że nie ma różnic po obu stronach, ponieważ i po jednej i po drugiej stronie są wartościowi ludzie i kanale – to możliwość wydania książki wydawała się początkowo wątpliwa. Po dalszych dyskusjach, doszliśmy jednak do wniosku, że książkę tę można zwolnić do druku.

Innym utworem beletrystycznym zakwestionowanym przez Urząd była powieść Józefa Hena «Najlepsze lata» (Czytelnik). Jest to trzecia część epepei pt. «Teatr Heroda». W tej części przedstawiono koleje losu bohatera całej trylogii, przebywającego w Związku Radzieckim w latach 1942-1943. W powieści J[ózef] Hena ZSRR przedstawiony został jako kraj nędzy, głodu, surowej, nawet nieludzkiej dyscypliny pracy, ciężkiej walki o byt. Autor ukazał zjawisko powszechnej kradzieży jako jedynej możliwości przetrwania wojny. Ludzie cierpieli zarówno od toczącej się wojny, jak i od wypaczeń mających miejsce w polityce narodowościowej tamtego okresu. Podejmowali więc walkę przeciwko dyskryminacji, pogardzie i krzywdzie i w obronie godności ludzkiej.

W innej publikacji a mianowicie Anny Sierockiej «Polonia Radziecka» (PIW) nie dopuściliśmy do druku obszernych relacji oraz opinii autorki naświetlających w sposób zdecydowanie jętrzący sytuację poszczególnych osób i całych środowisk (twórczych, politycznych) Polonii radzieckiej w okresie międzywojennym. W szczególności ingerencje dotyczyły tych partii książki, w których autorka uwypuklając trudną sytuację lewicowych i komunistycznych działaczy oraz pisarzy (np. Wandurski, Jasiński, Hempel i wielu innych) przytacza wypowiedzi i cytaty ówczesnej prasy radzieckiej ostro atakującej, wprost piętnującej postawę Polaków.

W wydanej w «Czytelniku» powieści czeskiego pisarza Vlastimila Neffa pt. «Królewski woźnica», której akcja rozgrywa się w czasie drugiej wojny światowej w Czechosłowacji, wykreśliliśmy większe fragmenty dyskusji o ZSRR między bohaterami powieści: antykomunistą i sympatykami Związku Radziec-

kiego. Zjadliwym, napastliwym wypowiedziom antykomunistycznym i antyradzieckim sympatycy Związku przeciwstawiają słabe argumenty, a często zgadzają się z krytykami. Przykładowo podajemy poniżej dwa wyingerowane fragmenty dialogu na temat sytuacji w ZSRR w okresie międzywojennym: «... – Strach – powtórzył Sznajberk [antykomunista – przypis GUKP] – Strach przed Stalinem, przed policją, przed sąsiadami, przed własnymi dziećmi. Mam w Moskwie zamężną kuzynkę. Po rewolucji kilka razy do niej pisałem i pytałem, czy czegoś nie potrzebuje. Odpowiadała, że nie potrzebuje nic, ponieważ w jej nowej radzieckiej ojczyźnie każdy pracujący człowieka ma wszystko, czego potrzebuje. Na jakich strasznych strzępach papieru to napisała! Ale nie o to chodzi. Można było w końcu zrozumieć, że po rewolucji nie mają tam papieru listowego. Ale nie mogłem zrozumieć, dlaczego pisze tak oficjalnie. Dopiero, gdy ją odwiedziłem, zrozumiałem. Pisała tak ze strachu. Mówi się, że carski reżym był straszny. Reżym Stalina jest o wiele straszniejszy... Nie potraficie sobie wyobrazić tej atmosfery przerażenia, strachu, nieufności. Ludzie mają tam miny zbitego psa, którego każdy przy spotkaniu kopie. Moja kuzynka mieszka z mężem w jednym mieszkaniu z dwiema obcymi rodzinami. W ciągu tej godziny, którą u nich spędziłem i której do śmierci nie zapomnę, trzy razy na palcach przechodzili wyjrzeć na korytarz, czy ktoś nie podsłuchuje. Kiedy wyjeżdżałem kuzynka przysłała potajemnie na dworzec, żeby mnie pożegnać. Musieliśmy udawać, żeśmy się tam przypadkiem spotkali...»

Na marginesie tej ingerencji pragniemy nadmienić, że w wydawanych w ostatnich 2 latach w naszym kraju powieściach niektórych pisarzy czeskich miały miejsce ingerencje o podobnym charakterze. Urząd był zmuszony do wykreślenia fragmentów o niezwykle złośliwej i zjadliwej wobec ZSRR wymowie. Ale wcześniej takie teksty polskie wydawnictwa kwalifikowały do druku.

W V tomie pamiętników «Młode pokolenie wsi Polski Ludowej» (LSW) znalazło się również wspomnienie pt. «Dobrze mi tu, w PGRze». Znaczną część tego opracowania autor poświęcił swoim przeżyciom w ZSRR podczas wojny. O pamiętniku tym redaktorzy książki wypowiedzieli się, że ma taką samą wartość jak książka... Sołżenicyna pt. «Jeden dzień Iwana Denisowicza».

Istotnie, w pamiętniku można było wyczytać gehennę, jaką przechodził autor w latach wojny i po wojnie w Związku Radzieckim, a także drażliwy obraz stosunków między ludnością polską a władzami radzieckimi w rejonie Grodna. Urząd nasz był zmuszony, wykreślić wiele najbardziej drażliwych fragmentów pamiętnika.

Częstych ingerencji Urzędu wymagają teksty traktujące w sposób jętrzący i nieprzyjazny o niemiecko-radzieckim układzie z sierpnia 1939 roku, wkroczeniu wojsk radzieckich na tereny Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, wywózce Polaków w głąb ZSRR po 17 września 1939 roku, losie wielu Polaków za kołem podbiegunowym, karygodnym zachowaniu się żołnierzy-maruderów wobec ludności polskiej po wkroczeniu Armii Radzieckiej na tereny Polski.



Osobny problem dla Urzędu stanowiło hasło «Trocki Lew» zgłoszone przez PWN w XI tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej<sup>63</sup>, którego kontrolę zakończyliśmy w grudniu 1968 roku. W przedstawionej nam do kontroli wersji osoba Trockiego, jego polityczne antyleninowskie a później zdecydowanie antyradzieckie poglądy i działalność zostały w poważnym stopniu zamazane. Większy bowiem nacisk położono na pozytywną stronę działalności L. Trockiego w partii bolszewickiej i radzieckim rządzie rewolucyjnym. Te i inne błędy spowodowały ingerencję Urzędu. Wydawnictwo zleciło opracowanie nowej wersji hasła innym autorom. Treść nowej wersji różniła się zasadniczo od wersji pierwotnej i uzyskała zezwolenie na druk.

## 2. Problem niemiecki

W bieżącym roku byliśmy zmuszeni dokonać licznych ingerencji w wielu publikacjach, których treścią były różne aspekty problemu niemieckiego oraz stosunków polsko-niemieckich. Poważnych skrótów dokonaliśmy np. w książkach Tomasza Szaroty pt. «Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948» (Ossolineum)<sup>64</sup> oraz Bronisława Pasierba «Migracja ludności niemieckiego Dolnego Śląska» (Ossolineum).

Przykładem niestosownego pod względem politycznym podejścia do problematyki niemieckiej była książka L[eszka] Moczulskiego pt. «Miecz Nibelungów» (wyd. MON) w wersji zgłoszonej w GUKP. W tej książce, w której naświetla się historię pruskiego i niemieckiego militarystyki na przestrzeni ostatnich 350-ciu lat, z uwzględnieniem stosunków polsko-niemieckich, autor nie ustrzegł się niestety szeregu istotnych błędów. Pominął w niej mianowicie rolę NRD, jej antyimperialistyczne stanowisko oraz przynależność do Układu Warszawskiego. Z pozycji Moczulskiego wynikało, jakoby nad Polską do dziś wisiał miecz Nibelungów i jakoby tuż za naszą granicą zachodnią zaczynało się panowanie niemieckiego militarystyki i rewizjonizmu. Dopiero na skutek interwencji i perswazji Urzędu autor dokonał w książce wielu zmian, które pozwoliły ustawić powyższe sprawy we właściwym świetle. Dodajmy, że za tę publikację L[eszek] Moczulski otrzymał nagrodę Ministra Obrony Narodowej.

Ze swoistą tezą «naukową» zetknęliśmy się w opracowaniu B[enedykta] Zientary pt. «Konflikty narodowościowe na pograniczu niemiecko-słowiańskim», które miało być drukowane w obcojęzycznym biuletynie «Acta Poloniae Historica» (Ossolineum), w którym autor kwestionował przydatność naukową tezy «Drang nach Osten» i dowodził, że jest ona aktualna dopiero od 19 wieku. Wychodząc z takiego założenia stwierdzał, że motywy zasiedlania terenów odwiecznie polskich przez szczepy germańskie miały podłoże ekonomiczne, reli-

<sup>63</sup> Krytyka *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej* była fragmentem walki o „aryzację” Państwowego Wydawnictwa Naukowego. W wyniku tej czystki usunięto z wydawnictwa około 40 osób. Szczegóły – zob. J. Eisler, *Polski rok 1968...*, s. 158-164; P. Skwieciński, *Encyklopedyści '68*, „Res Publica” 1990, nr 1; P. Osęka, *Encyklopedyści*, „Magazyn Gazety Wyborczej”, 6 III 1998.

<sup>64</sup> Tomasz Szarota przedstawił swe perypetie z cenzurą przy okazji wydawania tej i innych książek w tomie relacji *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, oprac. Z. Romek, Warszawa 2000, s. 204-214.

gijne, kulturowe itp., natomiast nie możnaby się dopatrzeć motywów «Drangu». Opracowania tego nie dopuściliśmy do druku.

Poważne zastrzeżenia Urzędu zostały zgłoszone wobec publikacji Tomasza Szaroty pt. «Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948».

Bazę źródłową tej pracy stanowią publikacje książkowe, akta władz, urzędów i instytucji, prasa, polskie i niemieckie materiały pamiętnikarskie, opublikowane i nieopublikowane dane statystyczne, a także mocno przez autora skrytykowane akta partyjne, z których korzystał. Kontrolując publikację Szaroty (jest to poprawiona i uzupełniona wersja rozprawy doktorskiej, obronionej w grudniu 1966 roku w Instytucie Historii PAN) trudno oprzeć się wrażeniu, że autor wyeksponował fakty, dające w sumie ujemny bilans polskiej działalności na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948. W publikacji tej zastrzeżenia budziły następujące sprawy:

1) Destrukcyjna rola wojsk radzieckich w osadnictwie polskim; jest tu mowa o dewastacji przez wojska radzieckie majątku poniemieckiego, o obronie Niemców przez czynniki radzieckie, o trudnościach napotykanym przez władze polskie podczas przejmowania zakładów przemysłowych. Obecność wojska radzieckich miała być jedną z przyczyn bałaganu i braku bezpieczeństwa na tych terenach.

2) Przedstawienie ogólnego klimatu lat osadnictwa polskiego. Według autora były to czasy absolutnie dzikich obyczajów, rozboju, szabru, pijaństwa, rozpusty, spekulacji i prywaty urzędników.

3) Dobór dokumentów oraz ich odautorski komentarz sugerowały jakoby działalność polskiej władzy ludowej na Dolnym Śląsku była czynnikiem hamującym w gospodarczym rozwoju tego regionu.

Ponieważ jednocześnie większa część publikacji nie mogła budzić zastrzeżeń – Urząd uznał, że należy ją zwrócić wydawnictwu do dalszego opracowania. Po pewnym czasie otrzymaliśmy zmienioną wersję publikacji, w której uwzględniono zastrzeżenia i uwagi. Książkę zatwierdziliśmy do druku.

Pewne obiekcje nasunęły się nam również podczas kontroli kolejnej publikacji wydawnictwa Ossolineum a mianowicie: «Migracje ludności niemieckiej Dolnego Śląska», której autorem jest Bronisław Pasierb. Nie zatrzymując się nad zaletami tej publikacji, pragniemy stwierdzić, że unikano w niej – w naszym przekonaniu – wyraźnej i zdecydowanej polemiki z wywodami zachodnio-niemieckich rewizjonistów podnoszącymi od lat wrzawę wokół tzw. «polskiego barbarzyństwa», którego rezultatem miały być «Vertreibungs verluste». Polemika autora była zbyt pośrednia i anonimowa. Mając to na względzie Urząd nasz uznał za konieczne, wyingerowanie wielu podanych przez autora przykładów grabieży dokonanych przez Polaków na wysiedleńcach niemieckich, usunięcie bądź stonowanie fragmentów dotyczących złej organizacji akcji przesiedleńczej, śmiertelnych wypadków wśród przesiedleńców, jako rezultatu złej organizacji. Zakwestionowaliśmy również celowość umieszczenia w tomie opisów starć i spięć pomiędzy ogniwami władz polskich i radzieckich na tle stosunków do

Niemców. Książkę zwolniliśmy do druku po uwzględnieniu drobnych lecz licznych oraz istotnych skreśleń a także zmniejszeniu nakładu do 500 egzemplarzy.

### 3. Inne zagadnienia międzynarodowe

Od czasu izraelskiej agresji na kraje arabskie zwiększyła się poważnie ilość ingerencji w publikacjach nieperiodycznych zajmujących się problematyką Bliskowschodnią.

Pragniemy przypomnieć, że i w poprzednich latach Urząd nie dopuszczał do druku pochlebnych relacji o wewnętrznej i zagranicznej polityce rządów izraelskich. Zwracaliśmy uwagę, aby poglądy wyrażane w książkach na temat Bliskiego Wschodu nie kolidowały z interesami naszego państwa i jego polityki wobec Bliskiego Wschodu.

W 1968 roku nie zezwoliliśmy na wznowienie książki Edwarda Wilsona «Odkrycie nad Morzem Martwym» (Książka i Wiedza).

Jest to zbeletryzowana opowieść o odkryciu starych hebrajskich manuskryptów i osady – klasztoru sekty esseńczyków nad Morzem Martwym. Autor pozytywnie ustosunkowuje się do naukowców i generałów izraelskich oraz ilustruje ich wielki entuzjazm, hart ducha i poświęcenie z jakim prowadzili badania. Ich zasługa – wg autora – była tym większa, że musieli pracować w trudnych warunkach w podzielonej Jerozolimie, często pod ostrzałem dział arabskich.

Arabów ukazał autor jako ludzi agresywnych, ciemnych, chciwych i zacofanych, utrudniających swoimi działaniami zbrojnymi normalne życie i pracę Żydów.

Pierwsze wydanie książki Wilsona ukazało się w Polsce w 1965 roku. Obecnie Urząd stanął na stanowisku, że jej wznowienie nie byłoby wskazane.

W kilku innych pozycjach musieliśmy wykreślić pochlebne relacje o sukcesach polityki społeczno-gospodarczej w Izraelu.

Jeśli idzie o literaturę obcą wydawaną w Polsce, pragniemy jeszcze wspomnieć o powieści Nevil Shute'a pt. «Ostatni brzeg» (wyd. KiW). W tej znanej również poza granicami naszego kraju i jako całość nie budzącej zastrzeżeń politycznych powieści, uznaliśmy za konieczne zakwestionować wątek przytoczonej rozmowy na temat wojny nuklearnej jaka (w powieści) wybuchła między ZSRR a ChRL; przyczyna tego konfliktu nie została w książce wyjaśniona, jakkolwiek między wierszami można było wyczytać, że Chinom chodziło i niezamieszkałe tereny wschodniej Syberii. Wydawnictwo po dłuższych dyskusjach z Urzędem chcąc «ratować» książkę zdecydowało się na znaczne (i łatwe do sprawdzenia) przeredagowania kwestionowanego wątku i do uzupełnienia posłowania napisanego przez polskiego autora, w którym dodatkowo zaakcentowano absurdalność pomysłu Shute'a. W tym stanie rzeczy Urząd nasz zwolnił książkę do druku z wyżej wspomnianymi zmianami.

Jeśli idzie o problematykę chińską to w 1968 r. mogliśmy odnotować znaczne zmniejszenie ingerencji dokonanych w publikacjach nieperiodycznych i czasopismach literackich. Stwierdzenie to możemy odnieść zwłaszcza do opracowań zgłaszanych przez polskich autorów. Nie możemy tego samego powiedzieć o innych zagadnieniach sytuacji międzynarodowej.

Mogliśmy odnotować, że wielu autorów, zarówno naukowców jak publicystów a także pisarzy, w publikacjach zgłaszanych do kontroli, ujmowało różne sprawy z dziedziny sytuacji międzynarodowej w sposób sprzeczny ze stanowiskiem i polityką naszego urzędu. Urząd musiał o tym przypominać, gdy zaistniała konieczność ingerencji.

Nie jeden raz usiłowali autorzy różnych publikacji traktować Berlin Zachodni jako część składową Niemieckiej Republiki Federalnej, w niejednej publikacji termin «Niemcy» miał być synonimem terminu «NRF». W różnych publikacjach Jerozolima miała być stolicą Izraela, a Hong-Kong kolonią brytyjską. Wielu autorów głosiło sprzeczne poglądy z polityką Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i naszego kraju w odniesieniu do problemu koreańskiego itp.

## II. Problematyka krajowa.

### 1. Historia współczesna

W 1968 roku na rynku wydawniczym ukazało się wiele publikacji na temat odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku oraz zagranicznej i wewnętrznej polityki ówczesnych rządów. Zdecydowana większość pozycji nie budziła zastrzeżeń politycznych i została zwolniona do druku bez zmian. Pewna, nieznaczną zresztą ilość ingerencji, miała miejsce w publikacjach historycznych, traktujących o stanowisku różnych polskich partii politycznych wobec problemu niepodległości Polski. Podkreślono w nich z jednej strony szczególny patriotyzm i zasługi ruchu ludowego oraz P[olskiej]P[artii]S[ocjalistycznej]-Frakcji dla odbudowy państwowości polskiej, a z drugiej – negatywny i przeciwny tej państwowości program S[ocjal]D[emokracji]K[rólestwa]P[olskiego] i L[itwy] a później K[omunistycznej]P[artii]R[obotniczej]P[olski]. Tego rodzaju ujęcie miało przede wszystkim miejsce, w publikacjach zgłaszanych do kontroli przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą. We wszystkich tych przypadkach sugerowaliśmy odpowiednie przeredagowania i uzupełnienia, które zwykle miały miejsce.

Sporo zamieszania sprawiła data odzyskania niepodległości w 1918 roku, która w ogromnej większości wydawnictwa ustalono na 11 listopada. Również i w tych wypadkach wprowadzaliśmy korekty.

W publikacjach nieperiodycznych były i są nadal ponawiane próby rehabilitacji Józefa Piłsudskiego, Rydza Śmigłego oraz innych dygnitarzy przedwojennych. Niejednokrotnie w książkach kreśliliśmy opinie o «łagodnym dyktatorze» tzn. J[ózefie] Piłsudskim, o jego rządach jako o «dyktatorze[sic!] bez dyktatora». M.in. duże fragmenty wykreśliliśmy z książki Z[ofii] Morozowicz-Szczepkowskiej pt. «Z lotu ptaka» (PIW), oraz [Andrzeja] Micewskiego pt. «W cieniu marszałka Piłsudskiego».

W 12 numerze «Twórczości» byliśmy zmuszeni ingerować we fragmentach pamiętnika Zofii Nałkowskiej, która pod datą 8.III.1919 r. zanotowała: «...obranie jednogłośnie Naczelnika Państwa. Brałam udział w wielkich chwilach historycznych, doznawałam ich obustronnie – jako dreszczu emocji i jako motywu do refleksji. – Kurs polityczny tego okresu możnaby uważać za dyktaturę sprawiedliwości i łagodności; poza tym pewna elektryczność stanowiska

jest jego słabością». «...Tak, tak jest, Polska jest oazą spokoju pośród morza bolszewizmu. Jest to cudowny czyn historyczny Piłsudskiego...»

W 3/48 numerze kwartalnika «Z pola walki» nie dopuściliśmy do przedruku fragmentu poświęconego J[ózefowi] Piłsudskiemu, który przytaczała A[leksandra] Tymieniecka (za A[damem] Próchnikiem) w opracowaniu pt. «Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej».

«...[Piłsudski] jako wódz umiał pozyskać sobie w zupełności serca żołnierzy, którymi dowodził, obudzić ślepą wiarę w swe zdolności dowódcy i w powodzeniu każdej prowadzonej przez niego walki. Tę wolność, nieomylną cechę genialności, posiada w nie zmniejszonym stopniu po dziś dzień. «Dziadek» zna wojnę na wylot, lepiej niż jakikolwiek wódz na świecie. Ale tak samo, jak Waszyngton, jak Garibaldi, jest nie tylko wodzem, ale i mężem stanu. Rozumie ducha czasu. Zahartowany w walce rewolucyjnej przeciw caratowi, czerpał swoją ideologię społeczną w obozie PPS, któremu przewodził przez długi okres czasu. Polska może zdobyć niepodległość tylko w okresie powszechnej rewolucji; hasłem rewolucji musi być dążność do zmiany ustroju społecznego. Piłsudski jest społecznikiem rozumiejącym konieczność zmiany ustroju społecznego, rozumiejącym taką konieczność reform społecznych dla miast i wsi. Polska musi być demokracją, przyciągającą swym ustrojem i Litwę i Białoruś i Ukrainę, jak ongiś w XV i XVI stuleciu. A ustrój społeczny musimy wzorować na zdobyczach rewolucji zachodnich narodów, gdyż i nasz obecny ustrój jest podobny do ustrojów zachodnich, a nie wschodnich narodów. Łatwo pojąć nienawiść wsteczników do rewolucjonisty i społecznika obdarzonego genialną intuicją, olbrzymią wiedzą i niezłomną wolą dążenia do zakreślonego celu...» (J[ędrzej] Moraczewski, «Przewrót w Polsce», Kraków-Warszawa 1919).

Jaskrawy przykład rewizji, ustalonych dotychczas ocen Rydza-Śmigłego, można było znaleźć w szkicu Strumph-Wojtkiewicza pt. «Buława», opublikowanym w 9-tym numerze „Miesięcznika Literackiego”. Rozdział ten znalazł się również w nowej książce tego autora pt. «Gra wojenna» zgłoszonej do kontroli przez Państwowy Instytut Wydawniczy.

Zdaniem autora Rydz Śmigły był postacią tragiczną, ponieważ dał się usidlać klice, mafii pułkowników sanacyjnych, tajnemu Konwentowi, który miał wystarczające wpływy na Generalnego Inspektora, żeby doprowadzić do przeforsowania własnej polityki proniemieckiej a równocześnie antyradzieckiej. Śmigły jest tutaj z jednej strony marionetką w ręku mafii a z drugiej jest człowiekiem uczciwym, rzetelnym, sprawiedliwym i wystarczająco mocnym aby przeciwstawić się mafii, w razie potrzeby. «Wzorowy żołnierz», «kulturalny człowiek», «człowiek prostolinijny» – oto często powtarzające się opinie o Rydzu.

Zdaniem Urzędu, takie zamazywanie roli Generalnego Inspektora i pośrednio «oczyszczanie» go ze współodpowiedzialności za losy państwa, nie jest wskazane.

Strumph-Wojtkiewicz sugerował również jakoby Śmigły-Rydz wrócił potajemnie do okupowanego kraju z jakąś gotową koncepcją porozumienia się z okupantem, na wzór Petaina we Francji.

Od pewnego czasu wzrasta ilość ingerencji w publikacjach o tematyce drugiej wojny i okupacji w najszerszym tego słowa znaczeniu. Ingerencje Urzędu dotyczyły zwłaszcza takich spraw, jak martyrologia naszego narodu, jego postawa i walka o biologiczne przetrwanie.

Zdecydowana większość publikacji na ten temat nie budziła zastrzeżeń politycznych. Ale było również немало takich, w których problemy okupacyjne zostały fałszywie i szkodliwie naświetlone i dlatego musiały być przez Urząd zakwestionowane.

W zbiorze opowiadań J[ana]Kurczaba pt. «Wojna nie zabija matek» (Wyd. Literackie) nie dopuszczono do druku opowiadania tytułowego, w którym autor nakreślił postawę społeczeństwa polskiego wobec martyrologii Żydów w okresie okupacji. Ogólnie biorąc w opowiadaniu tym autor akcentował w wielu miejscach obojętność ludności wiejskiej oraz małomiasteczkowej wobec tragedii Żydów i podawał sugestywne sceny nieludzkiego wręcz stosunku Polaków do Żydów. W eseju Kazimierza Brandysa pt. «Rynek – wspomnienia z teraźniejszości» (Czytelnik) wyingerowaliśmy większe fragmenty, w których autor sugerował zjawiska donosicielstwa ze strony Polaków, w miejscowości Strzebrzeszyn, do władz okupacyjnych na ukrywających się Żydów.

W najnowszym numerze publikacji „Blatter far gesichte” (rocznik historyczny) wydawanej przez Żydowski Instytut Historyczny wspólnie z Idisz Buch, znalazło się 176 dokumentów i materiałów źródłowych mających posłużyć do lepszego poznania i badania ruchu oporu Żydów w tzw. Generalnej Guberni. W tej pozycji musieliśmy zakwestionować ponad 20 dokumentów, ponieważ autorzy w pewnych partiach wspomnień wyeksponowali relację o wrogim stosunku Polaków (przeważnie chłopów) do ukrywających się Żydów, a w kilku dokumentach mówiło się wręcz o wydawaniu Żydów w ręce niemieckie. W związku z zastrzeżeniami Urzędu redakcja rocznika uznała za możliwe dokumenty te skrócić, usuwając z nich opisy budzące zastrzeżenia. Publikacje tę wydawnictwo poprzedziło kilkunasto-stronicowym wstępem, w którym ludności polskiej poświęcono tylko jedno zdanie i to w następującym kontekście:

«Masowe zbiegostwo z gett w okresie deportacji na zagładę spowodowało tu wydanie znanego okólnika dowódcy SS i policji Gen. Herberta Böttchera z dnia 21 IX 1942 roku, w którym ostrzegał miejscową ludność polską o karze śmierci grożącej za udzielenie schronienia i pomocy Żydom».

Urząd nasz uznał, że takie naświetlenie jest niewystarczające i krzywdzące dla społeczeństwa polskiego. Przeprowadziliśmy z redaktorami rozmowy, których rezultatem było zastąpienie wyżej cytowanego fragmentu następującą nową wersją:

«Masowe zbiegostwo z gett w okresie deportacji i liczne wypadki pomocy materialnej udzielanej przez ludność polską na tym terenie – podobnie zresztą jak w całej okupowanej Polsce – spowodowały wydanie okólnika dowódcy SS i policji gen. Herberta Böttchera z dnia 21 IX 1942 r., w którym ostrzegał miejscową ludność o karze śmierci grożącej za udzielanie schronienia i pomocy Żydom. Böttcher podkreśla, że zbiegli «Żydzi z pewnością zostali przyjęci przez

Polaków». Nawet tym Polakom, którzy dali «zbiegom żydowskim wikt lub sprzedali żywność» także zagrozili karą śmierci».

Moglibyśmy tu mnożyć przykłady wyingerowanych opowiadań oraz innych utworów, w których autorzy usiłowali zarzucić narodowi polskiemu antysemityzm w czasie okupacji, a w niektórych wypadkach także i po wojnie. Można by przytoczyć szereg dalszych tytułów zgłoszonych do kontroli publikacji, w których pomniejszono martyrologię Polaków. Wspomnimy tutaj tylko jeszcze o trzech książkach.

Po przeczytaniu książki St[anisława] Kłosa «Województwo Rzeszowskie» (Wyd. Sport i Turystyka) zmuszeni byliśmy wyegzekwować weryfikację podawanych strat ludności polskiej i żydowskiej, gdyż było widoczne, że proporcje były nieprawdziwe. Warto podkreślić, że jest to problem powtarzający się we wszystkich krajoznawczych wydawnictwach, których edytorem jest wydawnictwo Sport i Turystyka.

Z pokrewną problematyką spotkaliśmy się i w innych pozycjach beletrystycznych. Np. w książce [Zbigniewa] Nienackiego pt. «Liście dębu» (Czytelnik) autor sugeruje, że jeden z bohaterów książki wzbogacił się podczas wojny na ukrywanych przez siebie Żydach.

W zbiorze «Stare rachunki» wydanym w Spółdz. «Czytelnik» ingerowaliśmy w opowiadaniu Ewy Półtawskiej we fragmencie, w którym autorka pokazywała polskie dzieci bawiące się w «rozstrzeliwanie Żydów».

Szczególnie rażąca, wprost jako wyjątkową należy potraktować ocenę sytuacji narodu polskiego po wyzwoleniu, sformułowaną we wspomnieniach Z[ofii] Morozowicz-Szczepkowskiej «Z lotu ptaka». Fragment rozważań nie dopuszczonych do druku cytujemy niżej:

«Radość narodu polskiego ze zrzucenia jarzma niewoli niemieckiej była przyćmiona takimi wydarzeniami, jak wywiezienie Niedźwiadka i towarzyszy, aresztowania akowców. Jak to, ci, którzy za ojczyznę oddawali życie mają być teraz prześladowani? Jak to rozumieć? Brudne szachrajstwa polityczne? Tego już było za wiele dla znękanego, wyczerpanego społeczeństwa w tym złym okresie «błędów i wypaczeń». Część ludzi w obawie przed represjami uszła zagranicę (emigracja), oczywiście narażając się na ryzyko rozpoczynania życia na nowo. My, to jest ci, którzy zostali mimo wszystko, wychodziliśmy z założenia, że na ziemi ojczystej urodziliśmy się i jej trzeba oddać swoje prochy i w myśl tej zasady – znów zabraliśmy się do pracy».

Kontynuując wspomnienia autorka pisała, że w 1950 roku aresztowano jej ojca. Było to okres kiedy:

«Wielu Polaków czynnych w ruchu oporu w okresie okupacji niemieckiej dzieliło jego los. Te aresztowania czyniły wielkie spustoszenia moralne w społeczeństwie, były koroną męczarni, na jakie narażony jest Polak z tego tylko powodu, że się urodził».

W innym miejscu autorka oceniła, że «...okropne to były czasy...». Wspominając wojnę dopatrywała się klęski Polski w «...fatalnej geografii. Zajezdna

karczma na rozdrożu dwóch cywilizacji i dwóch pożądlności!» Wszystkie takie i podobne opinie zostały wyingerowane.

Treścią licznych publikacji, zarówno powieści jak i opracowań historycznych, są dzieje walki polskiego ruchu oporu przeciwko hitlerowskiej okupacji oraz wzajemnego stosunku różnych polskich formacji zbrojnych w czasie wojny i po wyzwoleniu.

Możemy stwierdzić, że o ile problematyka okresu okupacji, naświetlana w różnych pozycjach, nie budziła poważniejszych zastrzeżeń, o tyle następny okres, tj. okres przejścia władzy przez polską lewicę i umacniania się władzy ludowej oraz jej polityka wobec ugrupowań prołondyńskich, wymagała już częstszych ingerencji Urzędu w kontrolowanych publikacjach.

Trzeba przyznać, że rzadko mogliśmy zapoznawać się w kontrolowanych książkach z taką tezą, jaką zaprezentował [Ryszard] Juskiewicz w książce pt. «Mławskie Mazowsze» (Pax). Autor m.in. twierdził, że na terenie powiatu mławskiego Narodowe Siły Zbrojne nie przejawiały działalności reakcyjnej i stawiał działania tej organizacji na równi z działalnością lewicowego ruchu oporu oraz Armii Krajowej. Usiłował on uogólnić swój pogląd w odniesieniu do mławskiego NSZ na inne regiony okupowanego kraju.

Znacznie poważniejszym problemem, z uwagi na ilość ingerencji oraz nazwiska autorów są takie publikacje (przede wszystkim powieści i opracowania historyczne), w których usprawiedliwia się przejście w 1945 roku części AK-owców do działalności wrogiej wobec władzy ludowej. W poszczególnych utworach eksponowało się szczególnie następujące motywy decyzji zejścia w podziemie: wierność przysiędze żołnierskiej, bezceremonialne rozbrajanie oddziałów AK przez oddziały Armii Czerwonej, nieświadomość celów politycznych rządu londyńskiego i KG AK, aresztowanie Okulickiego – «Niedźwiadka» oraz innych AK-owców przez władze radzieckie i wywiezienie ich do ZSRR, aresztowania ujawnionych żołnierzy i oficerów AK przez UBP, gwałtowana antyakowska propaganda ze strony PPR i czynników politycznych Wojska Polskiego itd.

Mieliśmy tu najczęściej opisy o dużym ładunku emocjonalnym. Istniała z naszej strony obawa, że jeśli w danym utworze autor nie przeciwstawia tantym motywom politycznych racji stanowiska władzy ludowej, to w świadomości znacznej części nie zorientowanych czytelników może utrwalić się nieprawdziwy, jednostronny i krzywdzący dla władzy ludowej obraz lat tworzenia się i umacniania władzy ludowej.

Pragniemy przy tym podkreślić, że Urząd nie stawiał przeszkód w wydawaniu i rozpowszechnianiu utworów o działalności konspiracyjnej Armii Krajowej. Wiadomo skądinąd, że publikacje takie ukazują się przede wszystkim w Instytucie Wydawniczym „PAX”. Musieliśmy jednak wkaczać, gdy w utworach usiłowało się dyskredytować władzę ludową lub przemilczać niezbite fakty historyczne (np. pomijanie z reguły w książkach Pax-u informacji o antyradzieckim obliczu akcji «Burza»). Staramy się jednak we wszystkich takich przypadkach postępować rozważnie, biorąc pod uwagę przede wszystkim wymowę całej publikacji.



## 2. Sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza w Polsce Ludowej

Często ingerencje miały miejsce w książkach, w których krytykowano władzę ludową, sposoby sprawowania rządów, naświetlano społeczno-gospodarczą sytuację kraju w wyjątkowo czarnych barwach.

Jedną z takich publikacji niedopuszczonych do druku była powieść H[enryka] Worcella «Ja, mój mąż i inni» (Wyd. Śląsk), w której zawarte są wspomnienia świetliczanki wiejskiej pracującej w latach 1954-1955 w powiecie kłodzkim. Utwór ten, jak wynika z przedmowy autorskiej, miał być dokumentem tamtego okresu. W rzeczywistości zaś stał się nieudaną satyrą, pełną złośliwości, kpiny a miejscami nawet zjadliwej ironii.

Przedstawiona w powieści rzeczywistość jest wręcz karykaturalna. Ludzie z tej powieści to przeważnie złodzieje, kradnący zespołowo «socjalistycznie» i pijacy.

W 2-gim numerze «Twórczości» z 1968 r. nie dopuściliśmy do druku opowiadania Jerzego Andrzejewskiego pt. «Apelacja»<sup>65</sup>. Treścią utworu jest skarga jaką pisze do I Sekretarza KC PZPR człowiek chory, opanowany manią prześladowczą, przebywający w klinice dla nerwowo chorych. Uważa się on za osobę otoczoną przez roje agentów kontrwywiadu i prosi w swym liście aby I Sekretarz KC spowodował zaniechanie traktowania go przez kontrwywiad jako wroga Polski Ludowej. Dodamy, że opowiadanie to zostało wydrukowane w książce wydanej przez Instytut Literacki w Paryżu.

Spółdzielnia Wydawnicza «Czytelnik» zgłosiła do kontroli zbiór opowiadań Jarosława Iwaszkiewicza, w którym m.in. znalazło się opowiadanie „Wzlot”. Opowiadanie to po raz pierwszy ukazało się w «Twórczości» w grudniu 1957 roku. Jego treścią jest relacja bohatera, wykolejeńca życiowego, który uważa, że o jego kłesce życiowej (akcja toczy się w 1957 roku) zdecydował splot tragicznych przyczyn, takich jak np.: lata okupacji (bohater był świadkiem mordowania Żydów i współwykonawcą ograbiania ich trupów), wyzbycie się «wiarą» w ideały głoszone w ZMP, dwukrotne aresztowanie go przez UBP, choroba psychiczna matki, repatriowanej po kilkuletnim pobycie w obozie w ZSRR i inne. Już w 1957 roku opowiadanie to wywołało szereg zastrzeżeń. Obecnie po powtórny przeczytaniu, Urząd zgłosił zasadnicze zastrzeżenia, podzielone także przez towarzyszy z Wydziału Kultury KC. Ze względu na sytuację w środowisku literackim Wydział Kultury KC uznał, że opowiadanie należy zwolnić do druku po dokonaniu w nim licznych i istotnych skreśleń, które zostały zaaprobowane przez autora.

Znacznie poważniejsze ingerencje Urzędu miały miejsce w powieści St. Zagórskiego pt. «Początek dnia» (wyd. MON). Książka przedstawiała sceny z co-

---

<sup>65</sup> Utwór jest wierną transpozycją wydarzeń opowiedzianych Jerzemu Andrzejewskiemu przez jednego ze współpacjentów oraz wystudiovanych z akt szpitalnych kliniki, gdzie jego autor odbywał najpierw kurację odwykową, a następnie leczył schorzenia wątroby. Po odmowie druku w kraju „Apelacja” ukazała się w paryskim Instytucie Literackim pod imieniem i nazwiskiem autora, co było wydarzeniem precedensowym. Pierwsze krajowe wydanie tego utworu ukazało się na łamach 11 numeru „Twórczości” z 1981 r. Zob. A. Synoradzka, *Andrzejewski*, Kraków 1997, s. 162, 166, 187, 192.

dziennej służby wojskowej w jednej z placówek WOP oraz stosunki wewnętrzne panujące na tej placówce. Akcje współczesne zajął się w powieści z reminiscencjami dotyczącymi okresu walk z bandami i wrogiem politycznym. Przeprowadzone w książce ingerencje, dokonane na przeszło 30-tu stronach, poszły głównie po linii:

a) usunięcia stwierdzeń, które mogłyby sugerować czytelnikowi, że służba w formacjach WOP jest gorszym, w pewnym sensie karnym rodzajem służby wojskowej (idzie nie o literę regulaminu lecz o niepisane zwyczaje polityki personalnej),

b) wyeliminowanie drastycznych momentów świadczących o nieprawidłowych metodach postępowania z ludnością cywilną w czasie walk z bandami,

c) usunięcia drastycznych scen ilustrujących nie zawsze właściwy stosunek władz bezpieczeństwa do tych, którzy ujawnili się na podstawie amnestii.

Z 10-go numeru «Twórczości» usunęliśmy w całości opowiadanie J[acka] Bocheńskiego pt. «Nazo-Poeta» (fragment powieści), w którym autor do akcji dziejącej się w czasach starożytnych (chodzi o Owidiusza i jego mecenasa – Messalę) wprowadza postać konferansjera, aby stworzyć okazję do wyrażenia dygresji, które odczytuje się jako aluzję do stosunków polskich w relacji: Kierownictwo (państwo lub partia) – jako mecenat i twórcy – jako ludzie ubiegający się o «wolność twórczą». Numer ukazał się przed V Zjazdem PZPR, co również nie było bez znaczenia przy podejmowaniu decyzji GUKP. Oprócz tego o ingerencji zdecydowała osoba autora.

Nieco później zgłoszona została do kontroli przez Spółdz. Wyd. «Czytelnik» powieść J[acka] Bocheńskiego pod takim samym tytułem. Możliwość wydania tej pozycji jest uzależniona od wprowadzenia przez wydawcę i autora licznych poprawek. Książkę zwrócono wydawnictwu.

W miejsce usuniętego fragmentu powieści J[acka] Bocheńskiego redakcja «Twórczości» zgłosiła fragment powieści E[dwarda] Stachury pt. «Cała jaskrawość». I tutaj musieliśmy dokonać bardzo licznych ingerencji, ponieważ autor bądź w formie dialogu, bądź też w tekstach odautorskich przekazał swoje spostrzeżenia na temat stosunków społecznych panujących w Polsce w sposób jednostronny, drastyczny i pesymistyczny. Akcja powieści została umiejscowiona w realiach naszego kraju.

W III i IV kwartale 1968 r. najliczniejsze ingerencje dokonane w publikacjach nieperiodycznych wynikały z obowiązku nałożonego przez Urząd przeciwstawienia się próbom popularyzacji utworów takich autorów, którzy podczas wydarzeń w lutym i marcu zajęli znane stanowisko. Dotyczyło to głównie publikacji wznawianych, jak również nowoopracowanych.

Najbardziej charakterystycznym pod tym względem przykładem była książka Anny Milskiej pt. «Pisarze polscy» zgłoszona do naszego Urzędu przez Wydawnictwo Związkowe. W nowym wydaniu tej masowej książki, wydawnictwo z własnej inicjatywy zrezygnowało z zamieszczenia sylwetek niektórych pisarzy (np. Antoniego Słonimskiego). Po aktualnej kontroli w GUKPPIW zgłoszonej wersji stwierdziliśmy, że ujęcie tematu, dobór sylwetek autorskich za-

mieszczonych w 3-ej i 4-ej części książki (literatura po 1918 r.) nie odpowiada w pełni obecnym kryteriom politycznym. Zakwestionowane również sposób interpretacji autorki szeregu dzieł współczesnych autorów polskich. W związku z tym Urząd wyraził zgodę na druk dwóch pierwszych rozdziałów książki, przyjmując jako cezurę rok 1918. Część 3-cia i 4-ta została zwrócona wydawnictwu do przepracowania. Wydawnictwo postanowiło podzielić książkę na dwa tomy i wydać obecnie część pierwszą, a drugą zwrócić autorce do przepracowania. Wydawnictwo zamierza wydać tom II w późniejszym terminie.

Poważne zmiany miały również miejsce w publikacji Juliana Krzyżanowskiego pt. «Dzieje literatury polskiej» (PWN).

W związku z zastrzeżeniami Urzędu w książce dokonano bardzo poważnych skrótów w rozdziale dotyczącym literatury okresu międzywojennego. Skróty miały miejsce przede wszystkim w informacji o twórczości takich pisarzy jak: Antoni Słonimski, Czesław Miłosz, Gombrowicz, Józef Wittlin i inni.

W XI tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej-u zakwestionowaliśmy hasło «Strykowski Julian», w którym wyakcentowane zostały ideowe i polityczne wartości w twórczości Juliana Strykowskiego. Wyraziliśmy natomiast zgodę na druk samego hasła, sprowadzając jego treść do niezbędnych danych biograficznych. Podobne stanowisko zajęliśmy wobec hasła «Andrzejewski Jerzy» zamieszczonego w nowym wydaniu (seria B) I tomu Wielkiej Encyklopedii Powszechnej].

W numerze 12 miesięcznika «Twórczość» przedłożono do kontroli wypowiedź prof. Tadeusza Kotarbińskiego będącą odpowiedzią uczonego na ankietę ogłoszoną przez redakcję miesięcznika w związku z 50 leciem powstania państwa polskiego.

W wypowiedzi swej prof. Kotarbiński stwierdził, że okres 50-lecia nie spełnił nadziei uświadomionych warstw społecznych wychowanych na hasłach poetów romantycznych, zamiast «raju przypomina czyściec». Zdaniem autora również w PRL nie zostały spełnione te nadzieje: «Zbliża się do rozwiązania właściwie tylko zadanie odbudowy» [zniszczeń wojennych]. Autor stwierdza np. «brak zielonego światła dla dobrej roboty», że w PRL najgorzej mają nie robotnicy, lecz nauczyciele, bibliotekarze, lekarze, pocztowcy, pielęgniarzy, że nadal (choć minęły czasy zaborów) nie brak Polaków odsuwanych od władzy, że obecny stan zdradza «poważne znamiona nietrwałości», że przez historię rozwiązana sprawa mniejszości żydowskiej pozostawiła «głębokie rany», w związku z czym «przyjdzie czas skutków... i odwetów». Zdaniem autora obecnie «narasta, wzmagają się i nabrzmiewa problem intelektualistów», nie dopuszcza się do głosu ludzi rzetelnych, a inaczej myślących. Autor apeluje, aby «nie krępować słowa» i roztoczyć opiekę nad intelektualistami, którzy mogą stać się rzecznikami «wolności duchowej».

Zarówno w publikacjach nieperiodycznych jak i czasopiśmie literackich musieliśmy zakwestionować większą ilość wierszy politycznych, drobnych utworów satyrycznych, w których krytykowano a często ośmieszano różne niedociągnięcia w życiu społecznym i gospodarczym naszego kraju i podnoszono

je do rangi nierozwiązalnych problemów. Niejednokrotnie były to wiersze w swej wymowie nihilistyczne, krytykujące totalnie warunki ekonomiczne, lub usiłujące, w sposób zawołowany, siać zwątpienie w nasz ustrój.

Do autorów którego wiersze w 1968 roku najczęściej podlegały konfiskacie należał Tomasz Gluziński. Autor ten «wślawił się» m.in. tym, że w 6-tym numerze «Twórczości» opublikował trzy napastliwe wiersze. Pierwsze litery poszczególnych wersetów układały się w zdania atakujące naszą rzeczywistość. Niestety cenzor tego nie spostrzegł i zezwolił na opublikowanie wierszy<sup>66</sup>.

#### IV. Problematyka ideologiczna

Walka polityczna toczona w skali międzynarodowej między ideologią komunistyczną z jednej strony i obcymi, rewizjonistycznymi, burżuazyjnymi ideologiami z drugiej – znalazły swe odbicie również w niektórych decyzjach naszego Urzędu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że utwory beletrystyczne wydawane i rozpowszechniane przez Instytut Wydawniczy PAX muszą posiadać odpowiedni margines dla wyrażenia swobodnego i pozytywnego stosunku wobec doktryny katolicyzmu wzgl[ędnie] innych doktryn fideistycznych. Urząd nasz zezwalając na druk takich książek uznaje tym samym potrzeby czytelników Pax-u.

Urząd nie może jednak zezwalać na druk publikacji, w których atakowana jest lub podważana idea komunistyczna względnie ośmieszani są komuniści.

Takie stanowisko legło u podstaw konfiskaty w 1968 r. dwu publikacji zgłoszonych do kontroli przez Inst. Wyd. Pax. Były m.in.:

##### 1) Guareschi – «Don Camillo».

Bohaterami tomu opowiadań są wiejski proboszcz – Don Camillo i komunistyczny wójt – Peppone. Autor bardzo konsekwentnie i żarliwie usiłuje wykazać,

<sup>66</sup> Chodzi o wiersze: „Kość niezgody”, „Rozturchan pusty” i „Ucz się więc”. Oto ich treść (wytuszczono pierwsze litery kolejnych wersetów): [Kość niezgody!]: „Kość niezgody szykują na srebrnym półmisku/Ośc sprzeciwu zbiełała sterczącą i cienką/Ledwie gardziel przesyje już godzi w następną/Aż ocean łaknienia kiedy wzbierze w pysku/ Czerwień wargi podmyje w topiel wciągnie śliską/Język fałszem ćwiczony do pochlebstwa chętny/Ale w sporach niemrawy prawdzie obojętny/Zewsząd tryśnie oskoma i choc widać z bliska/Trafioną w serce muzę co nam daje znaki/Ręką pokaleczoną od strzał nienanwiści/Oczy nasze tak ślepe jakby je spiekł lapis/Cierni kłamstwa nie widzą gdy dzwonią kieliszki/I tak razem z obłudą zbratani pospołu/Na wieczere siadamy do wspólnego stołu”. [„Rozturchan pusty”]: Rozturchan pusty do dna już spełniony/Ani w nim kropki ni cienia wilgoci/Czerwieni tylko nie wysechł ślad w złocie/Jeszcze się mieni nie skrzepły i słony/Amarantowa żrenica gorgony/Rozłana na dnie wśród śliskich warkoczy/Ósmą się kroplą z pucharu wytoczy/Żmij sykiem spoi jeśli kto spragniony/Eliksir wszakże choć lepki i wstrętny/Wargę wygoi od kłamstwa aż czarną/I płat języka rozniesiony w strzępy/Chcąc więc nakarmić substancją tak marną/Zwiednięte usta oddaj się herezji/Albowiem jady plenią się w poezji”. [„Ucz się więc”]: „Ucz się więc chłopcze oczy mieć otwarte/Wnioski wyjmować z pokrętnej formuły/Alfabet wkuwać by kształtu nie psuły/Grypsom zwichniętym rygory uparte/Albowiem w piśmie to tylko jest warte/To jest czytelne co obok fabuły/Ukryjesz chytrze w kroju majuskuły/Co tak zadźwięczy jakbyś złamał harfę/Efekt akordu tak miły dla ucha/Niweczy trzeźwość usypia w nas ducha/Zatem wpuść w koncert dysharmonię pieprzu/Usilnie ćwicz się wiersz klecić w powietrzu/Rytm mylić z rymem nikt przecież nie słucha/A tyś się uparł tak huścić jak dziecko”.

Zob. „Twórczość” 1968, nr 6, s. 73-74.

że katolicyzm jest wprost zrośnięty z egzystencją człowieka, jest czymś tak naturalnym i przyrodzonym jak instynkt życia. Inne idee, jak w tym wypadku komunizm, to rzeczy wymyślone, obce naturze ludzkiej, nieważne i nieistotne wobec odwiecznych prawd wiary. Dobrotliwa drwina z jaką autor traktuje obu bohaterów, nie przeszkadza mu w konsekwentnym przeprowadzeniu tezy o wyższości katolickiego światopoglądu, jak też zdyskredytowaniu działalności wiejskich komunistów, nieudolnych propagatorów nowej idei, która wg autora, nie jest w stanie naruszyć prymatu katolicyzmu wśród mas.

2) G[ilbert]Keith]Chesterton – «Kula i krzyż». W książce tej jest zawarty atak skierowany przeciwko filozofii materialistycznej i równocześnie apoteoza pojęć idealistycznych, szczególnie katolicyzmu.

Z innych natomiast przyczyn nie dopuściliśmy do druku trzech opracowań jugosłowiańskich autorów, zgłoszonych do kontroli w Studiach Socjologicznych nr 1, poświęconych jugosłowiańskiej socjologii. Pragniemy przypomnieć, że naczelnym redaktorem zgłoszonego numeru był wówczas Zygmunt Bauman. W opracowaniach tych m.in. dezawuowano generalnie marksistowską teorię klas, próbowano wykazać, że nie ma ona zastosowania ani do systemu socjalistycznego ani do współczesnego kapitalizmu, rozwijano tezę, jakoby własność państwowa stanowiła bazę społeczną, na której nieuchronnie wyrasta nowy, biurokratyczny typ dyferencjacji społecznej itd.

Charakterystyczne poglądy, choć trzeba obiektywnie stwierdzić – rzadko spotykane w takiej czysto rewizjonistycznej postaci, zaprezentował nam młody pisarz J[arosław] Markiewicz w zbiorowej publikacji pt. «Za progiem wyboru», wydanej przez Zrzeszenie Studentów Polskich.

«...Do tortur tych zaliczyć wypada wszystko, co zarazem służy społeczności: a więc i systemy wychowawcze i systemy religijne, filozofię i ideologię».

«...Artysta posługujący się słowem, ingerujący w nasze życie psychiczne, posługujący się wyobraźnią w świetle powyższego nie powinien służyć żadnej ideologii, żadnej filozofii».

\*\*\*

Przykłady tych i podobnych ingerencji możnaby mnożyć; nie wydaje się jednak niezbędne. Te które zamieściliśmy w powyższym sprawozdaniu są dostateczną ilustracją kierunku działania Urzędu.

Dyrektor Departamentu Publikacji Nieperiodycznych  
(wz. Wł. Kałucki)

Warszawa, dnia 28.I.1969 r.